SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. ŚRODA 9 LUTEGO 1927 ROKU. Nr. 39.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

†

Ś. p.

WINCENTY KISYNSKI

długoletni pracownik Towarzystwa Francusko-Włoskiego, zmarł w dniu 8 lutego 1927 r.

W zmarłym straciliśmy prawego i wartościowego pracownika.

Zarząd Towarzystwa Francusko-Włoskiego
w Dąbrowie Górniczej.

Wielka mowa ministra Kwiatkowskiego.

Ataki socjalistów zostały odparte.

Warszawa, 8.2 (Tel. wł.) — Obrady sejmowe poświęcone były w dniu dzisiejszym budżetom Ministerjum przemysłu i handlu oraz Ministerjum rolnictwa.

Punktem kulminacyjnym obrad było wystąpienie ministra Kwiatkowskiego, który wygłosił wielką mowę programową. Przemówienie charakteryzowało zamierzenia ministra i dawało obraz prac dotychczasowych. Podkreśliwszy charakter inwestycyjny działalności Ministerjum zwrócił uwagę na konieczność popierania indywidualnej inicjatywy.

W czasie wygłaszania mowy próbowali kilkakrotnie przeciwstawić się socjaliści, jednakowoż minister umiał te ataki odeprzeć.

Warszawa, 8.2 (PAT) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 11 przed południem. Przystąpiono do dalszego ciągu dyskusji nad budżetem Ministerjum przemysłu i handlu, przerwanej w sobotę z powodu wyjazdu ministra Kwiatkowskiego do Łodzi.

Pierwszy zabrał głos poseł **Wiślicki** (Koło żydowskie). Mówca ten poddał analizie strukturę gospodarczą Polski, dochodząc do wniosku, że Polska nie jest państwem par—excellence rolniczem ani przemysłowem, ale **struktura jest agrarna i przemysłowa.** Zdaniem posła Wiślickiego, **forsowanie eksportu jest dziś szkodliwe.** Należy zdobyć rynki wewnętrzne, a ochrona celna powinna uwzględnić potrzeby importu towarów, których w kraju niema. Taryfa celna nie jest dostosowana do tego. Chroni interes przemysłowca, lecz nie przemysłu. Należy iść na linji racjonalizacji produkcji t. j. zwiększenia naszej konsumcji.

Poseł **Szydłowski** (PSL) przemówienie swoje poświęcił głównie zagadnieniu naszego wywozu i przywozu, dowodząc, że aktywność naszego bilansu handlowego jest warunkiem podtrzymania bilansu płatniczego. Kończąc mówca oświadcza się za budżetem.

KRYTYKA P. P. S.

Poseł **Zaremba** (PPS) ostro krytykuje działalność ministra przemysłu i handlu, zarzucając mu, iż proklamuje politykę wysokich cen. Ponadto zarzuca ministrowi, **że sabotował ankietę do badania kosztów produkcji,** że w walkach o zarobki w górnictwie nie odegrał roli bezstronnego arbitra. Z tych wszystkich powodów zgłasza wniosek o skreślenie **na znak nieufności** do ministra 100 zł. z jego uposażenia.

Poseł **Malinowski** (Wyzwolenie) uzasadniał swoją poprawkę, aby subwencje dotyczyły nie tylko przemysłu ludowego, domowego i artystycznego, ale i użytkowego.

PRZEMÓWIENIA MIN. KWIATKOWSKIEGO.

Następnie zabrał głos p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, który między innemi powiedział co następuje: Środki Ministerjum przemysłu i handlu są pod względem budżetowym bardzo skąpe, gdyż preliminowane wydatki stanowią zaledwie 0.53 proc. ogólnych wydatków państwa. Dominują w nich wydatki nadzwyczajne i inwestycyjne, które wynoszą 75 proc. Cyfra ta jest symbolem ekonomicznych stosunków w państwie. Polska ma specjalne zadania, które zwiększają jeszcze jej trudności. Rozporządzamy słabemi siłami materjalnemi w dziedzinie, rozbudowy, sieci, dróg bitych i dróg wodnych, urządzeń miejskich i t. d. Mamy do zrobienia znacznie więcej niż inne państwa. Praca nasza musi mieć więc charakter inwestycyjny i musimy budować od fundamentu.

PRACE USTWODAWCZE.

Inwestycyjny też jest charakter naszego działu ustawodawczego Ministerjum. Największą zmorą jest różnorodność ustaw w różnych zaborach. Z tego powodu **postulat unifikacji ustaw musi być odpowiednio zreformowany.** W Ministerjum odbywają się obecnie intensywne prace ustawodawcze. Szereg projektów ustawodawczych wyszło już z Ministerjum, a między innemi rada prawnicza pracuje nad **ustawą przemysłową, w opracowaniu jest też ustawa o izbach przemysłowo-handlowych, ustaw o spółkach akcyjnych i ustawa górnicza.**

Następnie rozpoczęto kodyfikację prawodawstwa naftowego. Ponadto Ministerjum pracuje nad projektem ustawy o popieraniu przemysłu wiertniczego, naftowego. Uzgadnia się wreszcie ustawę probierczą i pracuje się nad ustawą o zakupach i nad szeregiem innych. Rozwój tych spraw wymagał pewnych zmian w organizacji Ministerjum. Wynikiem tych zmian jest również usamodzielnienie przedsiębiorstw państwowych.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE I HANDLU.

Omówiwszy działalność przedsiębiorstw państwowych, p. minister przeszedł do omówienia **sytuacji w przemyśle i handlu prywatnym.** Pewne ożywienie nastąpiło w tej dziedzinie w roku 19226, jednak usunięcie trudności istniejących leży poza granicami naszych możliwości. Niemniej jednak **sytuacja nasza w roku 1926 uległa poprawie,** co widać ze wzrostu produkcji całego szeregu surowców. W dziedzinie przemysłu w okresie tym poraz pierwszy ceny produkcji przemysłowej wykazały znaczną stabilizację. Szereg innych wskaźników również ustabilizował się **z wyjątkiem wskaźnika stanu zatrudnienia, który w ostatnim okresie zaczął spadać.** Co do tego nie jesteśmy wprawdzie odosobnieni, jednak ten wzrost **bezrobocia** jest dla nas jedyną z największych trudności i już na wiosnę muszą być wszczęte ponow-

(Dokończenie na drugiej stronie)

O program ministra oświaty.

OBRADY SEJMOWEJ KOMISJI NAD SPRAWAMI OŚWIATOWEMI.

Sejmowa komisja oświatowa na dzisiejszem posiedzeniu zajmowała się zapytaniem posła Langera w sprawie państwowej szkoły budowlanej w Warszawie, w której z ogólnej liczby **315 uczestników w ostatnim czasie wydalono 105 za opuszczanie do 20 proc. wykładów.** Ten sam poseł w dalszym ciągu posiedzenia zapytywał o stosunki dotyczące oświaty i kwestji nauczania, oraz wychowania moralnego więźniów. W wyniku referatu posła Langera członkowie komisji postanowili zgłosić w tej sprawie wniosek na plenum Sejmu.

Poseł Kornecki zakomunikował odnośnie do memorjału Związku obrony Kresów zachodnich, **w sprawie szkolnictwa na Gornym Śląsku, iż przygotował wniosek, który będzie zgłoszony na plenum Sejmu, a wzywający Rząd do uporządkowania ustawodawstwa szkolnego na Górnym Śląsku i ścisłego zespolenia szkolnictwa województwa Śląskiego ze szkolnictwem całego państwa oraz do przedsięwzięcia starań o rewizję konwencji genewskiej.**

Ponadto komisja postanowiła prosić przewodniczącego komisji posła Sołtyka, aby ze swej strony zwrócił się do p. ministra oświaty **z prośbą o przedstawienie komisji swojego programu w zakresie ustroju szkolnictwa.**

Wstrząsajaca tragedja z nędzy.

BEZROBOTNY MORDUJE CAŁĄ RODZINĘ.

Warszawa, 8.2 (Tel. wł.) — W nocy z poniedziałku na wtorek miała miejsce wstrząsająca tragedja w mieszkaniu Witkowskich przy ul. Solec 17.

Bezrobotny murarz Stefan Maślany **zastrzelił żonę, całą rodzinę żony i siebie.**

Maślany przybył do domu w nocy o godzinie 1-ej, podobno trochę podpity. O g. 5-ej nad ranem sąsiedzi usłyszeli krzyki, ale nie przywiązywali wagi do nich. Tymczasem krzyki te **zwiastowały tragedję straszliwą, ofiarą której padło 6 osób:** żona Maślanego, teściowa Witkowska, dwie szwagierki i szwagier i wreszcie sam zabójca.

Z listu zostawionego przez Maślanego wynika, że tragicznego morderstwa dokonał z braku środków do życia i na tle nieporozumień rodzinnych.

ne roboty publiczne. Po raz pierwszy może w Polsce prowadzone są tak gruntowne przygotowania do nowej taryfy celnej. W pracy tej bierze udział wielki zespół najwybitniejszych fachowców. Co do waloryzacji obecnej taryfy celnej, to w chwili obecnej nie jest ona aktualną. Mówiąc o przemyśle węglowym p. minister powiedział, iż jedyną zaporą tego przemysłu jest oddalenie zagłębi węglowych od wybrzeża morskiego i nieodpowiednie linje komunikacyjne. Rząd przywiązuje obecnie największe wagi do usunięcia tej zapory.

SPRAWA KREDYTÓW.

Mówiąc o kredytach, p. minister powiedział: **Odbudowa kredytu długoterminowego jest zawisła nietylko od nas samych, dlatego w polityce gospodarczej państwa nie powinno być żadnego takiego posunięcia które by mogło wzbudzić przekonanie, że Polska nie zdecydowała się na zmianę zasady swojego ustroju gospodarczego.**

Interwencja państwa w dziedzinie życia gospodarczego także w innych państwach jest zrozumiała. Musimy jednak w Polsce ustalić zasadę, że drogą do rozwoju gospodarczej zdrowej inicjatywy prywatnej w dziedzinie gospodarczej są inwestycje w rolnictwie, w przemyśle, w elektryfikacji, wykorzystanie możliwości handlowych Europy wschodniej wszystko to są wyłącznie zagadnienia kredytowe. Zagadnienia uruchomienia kredytu długoterminowego wymaga okresu. Zagadnienia uruchomienia kredytu długoterminowego wymaga okresu przygotowania, stabilizacji polityki budżetowej i walutowej. Z tego punktu widzenia korzystnem jest, żeby w dziedzinie produkcji prywatnej współpracę podjął kapitał obcy. Wobec skrupulatnego wywiązywania się Polski z zobowiązań międzynarodowych, znacznego podwyższenia rezerw walutowych w Banku Polskim, stałej tendencji do obniżenia stopy dyskontowej, kapitał obcy niewątpliwie zacznie do nas przypływać. **Polska nie ma innego zadania jak odbudować i rozwinąć gospodarstwo narodowe**

WOJNA CELNA Z NIEMCAMI.

Mówiąc o uregulowaniu stosunków handlowych z innemi państwami, p. minister powiedział między innemi, iż największe znaczenie ma dla nas spraw traktatu z Niemcami. Wojna celna nie przyniosła grupom gospodarczym Niemiec tych korzyści, których się spodziewano, ani też produkcji polskiej nie poderwała. Przez tę wojnę zostaliśmy zmuszeni do przełamywania znacznych trudności i zdobywania obcych rynków, przyczem z wysiłków tych **nasze życie gospodarcze zdało egzamin celująco.** Towary polskie w wielkich ilościach znalazły się w tylu światowych ważnych rynkach. Znalazły odbiorców, **którzy uznali je za dobre i solidne.**

Gotowi jesteśmy w każdej chwili do zakończenia wojny celnej, ale nigdy do kapitulacji. **Nadwyżka bilansu handlowego z roku 1926 wynosi 410 miljonów złotych w złocie.** Bilans ten jest istotnie jeszcze bardziej korzystny, gdyż pomyślne kształtowanie się cen na rynkach zagranicznych nie znalazło jeszcze dostatecznego uwzględnienia w statystyce.

Z kolei p. minister przechodzi szczegółowo pozycje naszego bilansu handlowego stwierdzając, że **Polska musi dbać o aktywność swojego bilansu handlowego. Jednak aktywność ta nie powinna się opierać tyle na redukcji importu, ile na rozwoju jakościowym i wartościowym eksportu.** Najważniejszą jednak kwestją w dziedzinie handlu jest sprawa rozwoju rynków zewnętrznych.

W końcu swego przemówienia p. minister, mówiąc o **doniosłości zagadnień morskich,** stwierdził, że **nie wolno w tej dziedzinie pozwalać sobie na dalsze zaniedbania. Budowa własnego portu i floty handlowej jest dla nas pierwszorzędnego znaczenia.** W roku ubiegłym uczyniliśmy w tej dziedzinie znaczne postępy. Prace nad budową portu w Gdyni posuwają się szybko.

Zaryzowała się dość znaczna **inicjatywa prywatna** przy zakładaniu naszej floty handlowej. P. minister poruszył jeszcze kwestję konieczności przystąpienia jaknajszybszego do budowy nowej fabryki związków azotowych. Na tem obrady nad budżetem Ministerjum przemysłu i handlu zakończono i zarządzono przerwę do godziny. 4

PRZYJAZD WOJ. RACZKIEWICZA.

Warszawa, 8.2 (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym przybył wojewoda wileński Raczkiewicz w sprawach służbowych.

Ś. † p.

WINCENTY KISYŃSKI

zmarł w dniu 8 lutego 1927 roku.

Spokojnym, równym i prawym charakterem, oraz silnie rozwiniętem poczuciem koleżeńskości zmarły zjednał sobie serca swoich kolegów i pozostanie u nich długo w pamięci. Niech ziemia lekką Mu będzie.

Koledzy z Francusko - Włoskiego Towarzystwa w Dąbrowie Górniczej.

Rewolucja w Portugalji.

ARESZTOWANIE 150 DZIENNIKARZY

Paryż, 8.2 (Tel. wł.) — Według wiadomości od uciekinierów z Portugalji walki pomiędzy rewolucjonistami i rządem trwają nadal. Walki z Oporto przeniosły się tak że i na inne miejscowości, również i do Lizbony.

Do marynarzy, którzy wywołali rewolucję przyłączyła się policja i oddziały piechoty oraz artylerji.

Ministrowie spraw wewnętrznych i zagranicznych zostali aresztowani.

W Lizbonie aresztowano 150 dziennikarzy i internowano w twierdzy Montenio.

Krążownik Aradjo znajdujący się na wysokości Lizbony otrzymał rozkaz zbombardowania obsadzonego przez powstańców arsenału miasta. Zaciekłe walki między wojskami rządowemi a powstańcami trwają w dalszym ciągu. Na ulicach miasta demonstruje jedna część wojska za konstytucją republikańską, drugą zaś część za dyktaturą. Więzienia są przepełnione. Poległo 60 osób, kilkanaście jest rannych.

Briand- Stresemann—Mussolini.

PROJEKTOWANE SPOTKANIE TRZECH MĘŻÓW STANU.

Rzym 8.2 (A. W.) — Zainteresowanie tutejszych kół politycznych skupiło się w dniach ostatnich nad sprawą spodziewanego spotkania ministrów Brianda i Stresemanna, które ma odbyć się w San-Remo z udziałem Mussoliniego.

Konferencja ma mieć, według głosów prasy tutejszej, pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju stosunków politycznych w Europie, zwłaszcza że Stresemann będzie próbował lansować na porządek dzienny sprawę opróżnienia Nadrenji i przyłączenia Austrji do Niemiec starając się wygrywać istniejące antagonizmy franko - włoskie.

Troski Imperjum brytyjskiego.

DEMONSTRACJE PRZECIW POLITYCE ANGIELSKIEJ.

Londyn, 8.2 (A. W.) — Odczytana dzisiaj w Izbie gmin mowa tronowa podkreśla, że **wojna domowa w Chinach jest dla rządu angielskiego ciężką troską.** Wysłano dostateczne posiłki na daleki wschód, dla ochrony życia angielskich i indyjskich poddanych. Rząd pragnie doprowadzić do rewizji traktatów chińskich na sprawiedliwej podstawie.

Londyn, 8.2 (A. W.) — W Indjach przyszło wczoraj i przedwczoraj do burzliwych **demonstracyj przeciw polityce angielskiej** w stosunku do Chin.

W Kalkucie brało udział w demonstracjach kilka tysięcy osób.

Mówcy przedstawiali indyjskie wojska wysłane do Chin jako ofiary tyranji angielskiej.

Fałszywe wiadomości w Anglji

O NASTROJACH I TENDENCJACH CHIN NOWOCZESNYCH.

Pekin, 8.2 (A. W.) — Według doniesień z Kantonu, kantoński minister spraw zagranicznych Eugenjusz Czen wygłosił wobec kilkutysięcznego tłumu wielkie przemówienie, w którem m. in. oświadczył, iż na podstawie nadchodzących z Europy wiadomości widać, że w Europie bardzo słabo orjentują się w wewnętrznych stosunkach Chin. Zwłaszcza w Anglji panują zupełne fałszywe wiadomości o nastrojach i tendencjach Chin nowoczesnych.

Rząd brytyjski opierając się o mylne informacje popełnił zasadniczy błąd rokując jednocześnie z Kantonem i Pekinem, mając zamiar rozdwoić tembardziej zwalczające się obozy chińskie.

Rząd kantoński nie zamierza jednak zrezygnować z dalszej walki z angielskim imperjalizmem i dopiero wówczas będzie mógł zawrzeć z nim porozumienie, gdy ten uzna rząd kantoński jako jedyny rząd suwerenny Chin.

Gwałtowne walki o Szanghaj.

Pekin, 8.2 (A. W.) — Gwałtowne walki o posiadanie Szanghaju toczą się w dalszym ciągu. Do najbardziej gwałtownych starć doszło pod Jen Czau gdzie na skutek znacznych posiłków otrzymanych przez Sun Czuan Fana liczbowo przewaga nie jest po stronie Kantonu. Natomiast w okolicach na północ od Jen Czan, w okolicach jeziora Taj Hu Kantończycy odnieśli zwycięstwo zmuszając wojska Sun Czuan Fana do znacznego cofnięcia się. Ta ostatnia okoliczność oceniana jest jako bardzo poważne zagrożenie Szanghaju.

Sąd marszałkowski nad Wojewódzkim.

Warszawa, 8.2 (Tel. wł.) — Termin posiedzenia sądu marszałkowskiego w sprawie Wojewódzkiego nie został ustalony. Na świadków powołanych zostało kilku działaczy białoruskich oraz jeden z referentów województwa Wileńskiego.

Wybory do Rady miejskiej w Pińsku.

Warszawa, 8.2 (Tel. wł.) — Minister spraw wewnętrznych zarządził dokonanie wyborów do Rady miejskiej w Pińsku. Wybory będą dokonane na zasadzie ordynacji wyborczej Moraczewskiego.

Będą to pierwsze wybory do samorządu na ziemiach wschodnich.

Posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych.

Warszawa, 8.2 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którem uchwalono ratyfikację umów polsko-niemieckich, dotyczących 1) układów w sprawie zmiany polsko-niemieckiej konwencji o Górnym Śląsku, 2) konwencji w sprawie stosunków granicznych, 3) układów o zniesieniu wspólnego zarządu państwowego zakładu wodociągowego na Górnym Śląsku, 4) układów o obopólnej odprawie celnej i paszportowej oraz ruchu kolejowym w Korzeniowie, według referatu posła Niedziałkowskiego dwuch traktatów arbitrażowych a mianowicie z Austrją i Szwajcarją oraz według referatu posła Rudzińskiego traktatu koalicyjno-arbitrażowego.

Prezydent Rzplitej będzie na balu oficerów rezerwy.

Warszawa, 8.2 (Tel. wł.) — P. Prezydent wyjeżdża do Poznania w dniu 18 bm. i weźmie udział w balu związku oficerów rezerwy urządzonym w dniu 19 bm.

Niedawno przybyła delegacja oficerów rezerwy z Poznania do p. Prezydenta z zaproszeniem na bal urządzany przez Związek oficerów rezerwy. Prezydent Rzplitej zaproszenie przyjął.

Tępienie polskości w Czechosłowacji.

Warszawa, 8.2 (Tel. wł.) — Rząd czechosłowacki przychylnie odnosi się do akcji zmierzającej do likwidacji mniejszości polskiej na Śląsku czeskim.

Dotychczas Śląsk czeski był oddzielnym okręgiem administracyjnym. Obecnie pod presją żywiołów czechosłowackich rząd nosi się z zamiarem przyłączenia go do Morawskiej dzielnicy. Spowodowałoby to znaczne osłabienie stanowiska polskiego na terenie Czechosłowacji.

Dolar w Warszawie.

Warszawa, 8.2 (Tel. wł.) — Oficjalny kurs dolara w dniu dzisiejszym wynosił 8.92, nieoficjalnie 8.93. Ogólny obrót wynosił około 400.000 dolarów. Zapotrzebowanie pokrył całkowicie B. Polski. Poszukiwana pożyczka dolarowa i 10 pr. pożyczka kolejowa.

Listy zastawne początkowo słabo później mocniej. Akcje pod koniec tendencja mocniejsza.

Żydzi przeciwko niedzieli.

Warszawa, 8.2 (Tel. wł.) — Senacka komisja budżetowa rozpatrywała w dniu dzisiejszym budżet Ministerjum spraw wewnętrznych. Żydzi, w czasie dyskusji nad tym budżetem zażądali zniesienia odpoczynku niedzielnego.

POPYT NA AKCJE B. POLSKIEGO.

Warszawa, 8.2 (Tel. wł.) — Z Wiednia nadeszła wiadomość o poszukiwaniu na tamtejszej giełdzie akcyj Banku Polskiego. Powodem tego jest przyznanie wysokiej dywidendy od akcyj wynoszącej 10 proc.

6-ty TRANSPORTOWIEC.

Warszawa, 8.2 (Tel. wł.) — Ministerjum spraw wojskowych oddało zarządowi „żeglugi polskiej" większy okręt transportowy „Warta" o pojemności 4.000 tonn. Będzie to szósty transportowiec polski.

KONFERENCJA W SPRAWIE ORGANIZACYJ BIAŁORUSKICH.

Warszawa, 8.2 (Tel. wł.) — W godzinach południowych minister oświaty p. Dobrucki odbył konferencję z przedstawicielem komisji rzeczoznawców w sprawach mniejszości. Konferencja dotyczyła organizacyj białoruskich.

NADUŻYCIA W KASIE CHORYCH.

Warszawa, 8.2 (Tel. wł.) — Posłowie Tabaczyński i Matłosz wnieśli interpelację do ministra pracy i opieki społecznej w sprawie nadużyć pieniężnych w Kasie chorych w Chrzanowie.

KRÓL HISZPAŃSKI JEDZIE DO AMERYKI.

Madryt, 8.2 (Tel. wł.) — Król i premjer Primo de Rivera mają zamiar udać się w niedalekiej przyszłości do St. Zjednoczonych.

Nie tak łatwo kupca przerobić na rolnika. Jeżeli żydzi stali się kupcami na przestrzeni 1500 lat, to niema siły, któraby z nich zrobiła rolników na przestrzeni nawet 100 lat.

Rząd i samorząd.

Z kół rządowych raz po raz pojawiają się wiadomości o zamiarach Rządu przeprowadzenia wyborów do samorządów miejskich i wiejskich na wiosnę b. r. Wybory odbywać się mają na zasadzie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego i prawo to miałoby być rozciągnięte na całą Rzeczpospolitą. Stanowisko takie, oficjalnie motywowane jest tem, że bieg załatwienia ustaw samorządowych w sejmowej komisji administracyjnej natrafia na znaczne trudności i nie prędko one będą mogły być załatwione. Tymczasem w szeregu gmin, w pewnych okręgach państwa zachodzi konieczność przeprowadzenia wyborów wobec kierowania gospodarką samorządową przez komisarzy rządowych. Tego rodzaju argumentów używają zwolennicy przeprowadzenia wyborów w tempie, przyspieszonem, na wiosnę.

W istocie rzeczy jednak sprawa ta wygląda zgoła inaczej, przyczem obojętność Rządu dla załatwienia ustaw samorządowych oraz chęć użycia wyborów, jako sprawdzianu nastroju społeczeństwa w stosunku do Rządu są widocznemi pobudkami w postępowaniu czynników kierujących nawą państwową.

Jak bowiem przedstawia się stosunek Rządu do ustaw samorządowych, które opracowywuje sejmowa komisja administracyjna?

Projekty ustaw samorządowych rozpatrywane były jeszcze w pierwszym Sejmie ustawodawczym. Jednakże rozbieżność poglądów na ustrój gminny wywołała utknięcie sprawy w komisji. Ponieważ stan obecny — wstrzymania wyborów normalnych do ciał samorządowych i zła organizacja — domagają się niezbędnie reformy ustawodawczej, podjęte zostały usiłowania w celu doprowadzenia do uzgodnienia stanowisk poszczególnych stronnictw sejmowych. Kompromis w tym względzie został pomiędzy większością stronnictw osiągnięty. Sześć projektów ustaw (gmina wiejska, miejska, powiatowy związek komunalny i ordynacje wyborcze do tych samorządów) będą przedmiotem obrad komisji administracyjnej, która ma przystąpić do 3-go czytania, ustalającego ostateczny tekst projektów. Do tych projektów zgłoszono szereg poprawek, przyczem poprawki stronnictw narodowych zmierzają do tego, aby organizacje samorządowe nie były narzędziem walki z państwem i z żywiołem polskim w tych okręgach, w których jest on w mniejszości.

Z układu sił w Sejmie i nastrojów w nim panujących wynika, że głos decydujący posiada Rząd, zarówno o ile chodzi o doprowadzenie do skutku samorządowej reformy, jak i o zabezpieczenie interesów państwowych i narodowych. Od jakości organów samorządowych zależy w znacznej mierze administracja ogólnopaństwowa. Dlatego, Rządowi nie wolno być obojętnym na bieg prac związanych z uchwaleniem ustaw samorządowych. Tymczasem jesteśmy świadkami dalekoidącej obojętności ze strony Rządu, chęci zlekceważenia prac Sejmu, a wszystko razem, zapewne dla nienarażania się lewicy. Widocznem jest, że Rząd ani w drobnej części nie przyczyni się do ułatwienia Sejmowi a raczej swoim bezprogramowem stanowiskiem sparaliżuje dobre początki.

Zdumienie musi wywołać chęć kół rządowych przeprowadzenia wyborów na dotychczasowych, pięcioprzymiotnikowych zasadach. Wybory tak przeprowadzone na kresach oddałyby samorządy w ręce mniejszości narodowych, które ukułyby z tego broń antypaństwową, a w środowiskach fabrycznych w ręce komunistów. Przedsmak takich rezultatów mieliśmy w czasie wyborów dotychczasowych do rad miejskich (Prusaków). I wybory w ten sposób przeprowadzone mogą być wyrazem chwilowych nastrojów mas, urobionych przez demagogję, ale nie będą one wyrazem zdrowia państwowego.

Podobno, przeprowadzenie wyborów na dotychczasowych zasadach ma posłużyć Rządowi dla zorjentowania się w nastrojach mas i zdecydować o stosunku Rządu w sprawie zmian ordynacji wyborczej do Sejmu. Polityka zatem nawskroś eksperymentalna.

„Jestem wściekłym ryzykantem, lubię eksperymentować" — powiedział swego czasu jeden z członków obecnego gabinetu. Stanowisko Rządu w sprawach samorządowych idzie najwidoczniej po linji tego powiedzenia. Jest to wyrazem polityki personalnej, ale nigdy państwowej. A społeczeństwo ma prawo domagać się stosowania polityki państwowej i narodowej.

S. A.

LIST Z PRAGI.

Stosunki na Rusi Podkarpackiej.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Praga, 4 lutego 1927.

Sprawa autonomji krajowej, która w najbliższym czasie drogą specjalnej ustawy zaprowadzona będzie w Czechosłowacji, zwróciła znów uwagę opinji publicznej na Ruś Podkarpacką, posiadającą już od samego początku istnienia republiki Czechosłowackiej swój własny samorząd krajowy. Na czele Rusi Podkarpackiej, którą po przewrocie przyłączono do Czechosłowacji, stoi gubernator, mianowany przez prezydenta republiki.

W tych dniach b. wicegubernator Rusi Podkarpackiej, Ehrenfeld, wygłosił w Bernie morawskiem bardzo ciekawy odczyt na temat stosunków, panujących obecnie na Rusi Podkarpackiej. Wywody Ehrenfelda, uchodzącego powszechnie za znakomitego znawcę kresów wschodnich Czechosłowcji, zasługują na szczególną uwagę, gdyż dają one jaskrawy i nad wyraz charakterystyczny obraz stosunków, panujących w tej najbardziej na wschód wysuniętej części republiki Czechosłowackiej.

O Rusi Podkarpackiej śmiało można powiedzieć, że jest to kraj nieszczęśliwy i upośledzony. Po wojnie światowej Ruś Podkarpacka stała się istnym rajem dla wszelkiego rodzaju spekulantów politycznych, religijnych, a nawet naukowych. O kraju tym napisano już bardzo wiele, ale wszystkie te dzieła cechuje, niestety, zupełny brak znajomości stosunków miejscowych.

Bardzo doniosłą rolę w życiu Rusi Podkarpackiej odgrywa kwestja wyznaniowa. Wśród mieszkańców kraju tego najwięcej jest unitów i prawosławnych (około 390.000), drugie miejsce zajmują żydzi (100.000), dalej idą kalwini (60.000), wreszcie około 40.000 osób jest wyznania rzymsko-katolickiego. Rusini są ludźmi niezwykle pobożnymi, religijność ich graniczy nawet częstokroć z fanatyzmem. Pod tym względem nie ustępują im w niczem żydzi, których życie religijne przypomina średniowiecze. Prawosławie, które bardzo się rozpowszechniło na Rusi Podkarpackiej po wojnie, kiedy zniesiono „koblinę" i „rokowinę" (specjalne daniny dla księży), nie zdołało spełnić pokładanych w nim nadziei. Pierwotnie sądzono, że rozwój prawosławia przyczyni się do obudzenia uczuć słowiańskich wśród Rusinów. Wkrótce jednak okazało się, że w tym kierunku religja prawosławna, w której zbyt silny jest pierwiastek materjalny, nie przyniesie ludności najmniejszej korzyści. Bardzo ujemny wpływ wywiera pod tym względem niestałość prawosławia, ciążącego najpierw ku Rosji, później znów ku Serbji.

Bardzo skomplikowana jest na Rusi Podkarpackiej również kwestja językowa. Ludność miejscowa zależnie od swej narodowości posługuje się następującymi językami: ruskim i jego lokalnem narzeczem, niemieckim, słowackim, węgierskim, rumuńskim, czeskim i żargonem. Języki słowiańskie są mową potoczną około 70 proc. ludności Rusi Podkarpackiej, 15 proc. ludności mówi po węgiersku, 10 proc po żydowsku.

Najgorszym podarunkiem, jaki Ruś Podkarpacka otrzymała po przewrocie, była polityka. Przed wojną życie polityczne nie istniało tu wogóle. Po przewrocie jedynie Węgrzy i komuniści mieli organizacje polityczne na Rusi Podkarpackiej. Dopiero za rządów gubernatora Żatkowicza powstały pierwsze partje słowiańskie. Były to stronnictwa: chliborobskie i socjal-demokratyczne. Wkrótce potem dr. Kamiński założył karpatoruski Związek rolniczy, a dr. Gagatko — stronnictwo wielkorosyjskie. W praskich kołach miarodajnych panował pierwotnie pogląd, iż czeskie stronnictwa polityczne nie powinny na Rusi Podkarpackiej zakładać swych organizacyj. Po pewnym jednak czasie uważano za stosowne rozszerzyć działalność czeskich organizacyj politycznych również na Ruś Podkarpacką. Dlatego też podczas ostatnich wyborów parlamentarnych wystawiono tu nie mniej jak 15 list wyborczych, przyczem jeszcze stronnictwa czesko-słowackie popełniły ten wielki błąd, że zamiast utworzyć wspólny blok poszły do wyborów samodzielnie. Skutki podobnej taktyki były oczywiście opłakane: największą ilość mandatów zdobyli komuniści, a stronnictwa państwowo - twórcze ucierpiały zupełną klęskę.

Rozwój Rusi Podkarpackiej wymaga gruntownej zmiany dotychczasowego kursu politycznego; wytężona praca kulturalna i popieranie interesów gospodarczych tego upośledzonego kraju winny być naczelnem zadaniem czeskosłowackich czynników powołanych.

A. P.

Niebezpieczne projekty rolne.

ŻYDZI PRZECIW KOLONIZACJI ROLNEJ W POLSCE.

Pisaliśmy już o projekcie żydowskim zakupienia części Polesia, osuszenia go i stworzenia tam żydowskich kolonij rolnych. Sprawa ta wywołała dyskusję wśród żydów.

Poseł żydowski J. Rosenblatt w „Lodzer Tageblacie" (Nr. 12) nazwał te projekty niebezpiecznymi dla samych żydów.

Nie wolno się łudzić — pisze J. R. — Żydzi w Polsce nigdy nie mieli, nie mają i nie mogą nigdy mieć wiejskiej ludności. Polska nie jest terenem do kolonizacji; Polska ma za mało ziemi.

W Polsce niema miejsca dla żydowskiej kolonizacji. Jest to poprostu absurd, żeby o tem myśleć, bo myśl ta zawiera wielkie niebezpieczeństwo.

Czy kto sobie wyobraża, jakie oburzenie na wsi polskiej wywoła wiadomość o projekcie osiedlania żydów na roli?

Rząd? Gdzie jest w Polsce taki rząd, który miałby odwagę i siłę przeciwstawić się protestowi 70 proc. ludności kraju? Kto może na siebie brać odpowiedzialność za konsekwencje takich planów? Najzawziętsi antysemici nie potrafiliby obmyślić lepszego hasła wyborczego dla najbliższych wyborów do Sejmu.

Czy komitet warszawski, który chce kolonizacji żydów w Polsce, zdaje sobie sprawę z tego, że podnieci iskrę nienawiści do żydów we wsi polskiej, iskrę, która może się przemienić w wielki płomień.

O nierealności projektu świadczą znowu fakty, podane w artykule wstępnym „Momentu" (Nr. 15)), gdzie czytamy:

Żydowska ferma rolnicza pod Częstochową, pierwsza żydowska ferma wzorowa w Polsce, przeżywa ciężkie przesilenie i bliska jest całkowitego upadku.

Nielepszo jest położenie fermy żydowskiej w Grochowie pod Warszawą. Stan jest bardzo krytyczny. Stwierdzono, że o ile się nie dokona potrzebnych inwestycyj, to i tej fermie zagraża zanik.

Trzecia ferma żydowska w Częstoniewie pod Grójcem, która należy do „Ica" (międzynarodowe żydowskie T-wo kolonizacyjne), jest teraz nieczynna, aczkolwiek w tej fermie pokładano swego czasu największe nadzieje.

Czy to są sprawy prywatne?

NICZEM NIEUSPRAWIEDLIWIONE ZAPERZENIE.

Na temat gorącej wymiany zdań między posłem Kiernikiem a ministrem gen. Składkowskim na sobotniem posiedzeniu Sejmu, sanacyjny „Głos Prawdy" zamieścił pełen patosu artykuł, w którym potępia używanie w sprawach politycznych argumentów wziętych z życia prywatnego przeciwnika. Całkiem słusznie. Nieprawdę tylko napisał „Głos Prawdy", nazywając mowę posła Kiernika mieszaniem się w życie prywatne ministra Składkowskiego.

Otóż poseł Kiernik, omawiając rozrzutność, panującą w Min. spraw wewnętrznych, mówił:

— Podczas, gdy brak funduszów na zapomogi dla wdów i sierot po zabitych policjantach, spotykamy w Ministerjum zbytek, spotykamy się z urządzeniem reprezentacyjnych pokojów prywatnego mieszkania ministra spraw wewnętrznych, z zakupem mebli za kilkadziesiąt tysięcy, mebli, które były na wystawie w Paryżu, a szkła sprowadzono z Pragi czeskiej.

Na to min. Składkowski wstał z miejsca i zaczerwieniony, bijąc pięścią w pulpit, wzburzonym głosem oświadczył:

— Pan wie o tem, że ja tam nie mieszkam, że to nie jest moje prywatne mieszkanie, że to jest robione dla państwa.

P. Kiernik: Powiedziałem też, że to reprezentacyjne mieszkanie.

Min. Składkowski: Powiedział pan, że to prywatne mieszkanie ministra spraw wewnętrznych.

P. Kiernik: Zaraz potem dodałem, że reprezentacyjne, czy panu chodzi o tę różnicę?

Min. Składkowski: Tak jest, chodzi mi o tę drobną różnicę, bo to jest dla państwa.

Wybucha wrzawa w całej izbie. Głos: minister nie ma głosu.

Min. Składkowski: Mam głos i będę odpowiadał. Może pan atakować moją działalność ale wara panu od mojego prywatnego mieszkania.

Na lewicy odzywają się oklaski.

P. Kiernik: A panu wara od tego tonu: Gdyby p. minister tak się nie denerwował, to przyznałby, że wyraźnie mówiłem o reprezentacyjnem mieszkaniu.

Podczas tej dyskusji poseł Kiernik i p. Składkowski uderzali pięściami w pulpity, przyczem p. Składkowski groził p. Kiernikowi palcem.

—

Wyżej opisany incydent jest raczej dowodem, że minister spraw wewnętrznych nie posiada należytego taktu i naraża swą powagę w sposób nielicujący z godnością tego wysokiego urzędu.

Chińska maszyna do pisania.

Pisma donoszą, że pewien pracownik wschodniej kolei chińskiej wynalazł maszynę do pisania w języku chińskim. Jak wiadomo, alfabet chiński składa się nie z liter, lecz z kilkunastu tysięcy ideogramów (znaczków, z których każdy wyobraża pewne pojęcie lub rzecz). Pomysłowy wynalazca chiński podobno „ograniczył" liczbę tych znaczków do... 10 tysięcy. Ale i przy takiej liczbie klawiatura tej maszyny pewnie ma kilkanaście metrów długości.

Proszę sobie tedy wyobrazić Chińczyka „piszącego" na tej maszynie. Biedak pędzić musi wzdłuż klawiatury tak, jakgdyby chciał pobić światowy rekord szybkości. Ile to uwagi potrzeba, aby trafić na właściwy znaczek przy tak dużym wyborze i przy znacznej szybkości, która przecież jest pierwszym warunkiem dobrego pisania na maszynie!

Pomyśleć tylko, do jakich tragedyj taka maszyna może doprowadzić wyszukanie grzecznych Chińczyków. Co to za robota będzie napisać bez błędu pierwsze chociby zdanie listu takiej mniej więcej treści: „W niegodnej mej odpowiedzi na pańskie, prześwietne pismo, ośmielam się ściągnąć uwagę szanownego oka waszej wielmożności na nikłe moje wypracowanie, które brzmi, jak następuje..."

Podobno Anglicy dla odwrócenia uwagi Chińczyków od akcji wojsk narodowych przeciwko cudzoziemcom, mają zamiar rozpowszechniać jaknajbardziej ten nowy wynalazek w nadziei, że pisanie na tej maszynie tak pochłonie ludność Chin, iż zapomni ona o krzywdach, wyrządzanych jej przez Europejczyków.

Gdy komuniści nie bredzą,

OBRADY RADY M. BĘDZINA SĄ SPOKOJNE I POŻYTECZNE.

Onegdajsze posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie należało do zjawisk niecodziennych, odbyło się bowiem w spokoju i bez wybryków komunistów, dzięki czemu wyczerpano cały porządek obrad, co w Radzie będzińskiej jest zjawiskiem niebywałem.

Po otwarciu posiedzenia klub PPS. zgłosił wniosek nagły, aby w związku z urządzoną propagandą na rzecz książki polskiej, Magistrat zakupił w stosunku **1 zł. na każde dziecko szkolne książek dla bibljotek szkolnych.** Na cel ten potrzeba **około 5 tysięcy zł.** Wniosek jednomyślnie przyjęto i przekazano komisji budżetowo-skarbowej.

Następnie klub PPS. zgłosił oświadczenie, w którem w związku z wystąpieniem komunistów na poprzedniem posiedzeniu **kategorycznie występuje i piętnuje demagogiczną działalność klubu Solidarności robotniczej,** którego pracę robotnicy należycie już ocenili i potępili.

Po tym wstępie przystąpiono do właściwych obrad.

Opłaty za korzystanie z miejsc handlowych na targowicy i Starym Rynku przyjęto w 3 czytaniu. Również w 3 czytaniu uchwalono **podatek od zbytku mieszkaniowego, w następującej skali:** od jednego pokoju nadliczbowego 25 zł. od dwuch — 60 zł. od 3 — 120 zł. od 4 — 220 zł. i powyżej po 75 zł. od każdego pokoju. **Podatek od widowisk i zabaw** wywołał dłuższe debaty. Lewica, widząc, iż propozycje jej nie przejdą, opuściła salę. Po zarządzonej przerwie wysunięto kompromisowy wniosek, według którego podatek od **kin miał wynosić 40 proc. od filmów zagranicznych i 25 proc. od krajowych,** przyczem członkowie stowarzyszeń kulturalno-oświatowych i związków zawodowych mają być zwolnieni od podatku.

Na skutek wystąpienia prezydenta Michaela, radny dr. Weinzieher zgłosił wniosek o przekazanie statutu do komisji, celem opracowania szczegółów, co też przyjęto. Uchwalono także w drugiem czytaniu **dodatek do państwowego podatku przemysłowego i obrotowego,** z tem, że proponowane obniżenie stawki do podatku przemysłowego z 30 na 25 proc. jest nieaktualne wobec wykupienia już patentów przez podatników, natomiast dodatek do podatku obrotowego ustalono w wysokości jednej czwartej dla hurtowników i jednej ósmej dla pozostałych kategoryj.

Umowę z gazownią w Królewskiej Hucie na dostawę gazu dla miasta zaakceptowano, jak również uchwalono w drugiem czytaniu przepisy dla targowisk i rzeźni.

Doczekała się nareszcie załatwienia figurująca od kilku miesięcy na porządku obrad **sprawa zaszeregowania uposażenia emerytalnego b. prezydenta Ryppa.** W swoim czasie komisja skarbowo - budżetowa zaproponowała przyznanie p. Ryppowi emerytury podług 5 stopnia uposażenia pracowników państwowych. Na skutek sprzeciwu Rady sprawę przekazano konwentowi senjorów, który zaproponował, aby p. Ryppowi przyznać emeryturę podług poborów 6 grupy. Ponieważ wyłączono z tego mieszkanie, które b. prezydent otrzymywał od Magistratu, p. prezydent Michael wyjaśnił, iż jest to sprzeczne z rozporządzeniem emerytalnem i w uposażeniu należy dodać p. Ryppowi ekwiwalent na mieszkanie.

Za pomocą tajnego głosowania odrzucono wniosek komisji skarbowo-budżetowej, natomiast uchwalono projekt konwentu senjorów, czyli, że p. **Ryppowi przyznano emeryturę podług 6 stopnia wraz z dodatkiem na mieszkanie,** no i ewentualnemi podwyżkami czy dodatkami, ustalanemi przez władze państwowe. Na tem posiedzenie zakończono.

Z działalności P. M. S. w Klimontowie.

Dnia 29 stycznia 1927 r. odbyło się doroczne ogólne zebranie koła Polskiej Macierzy szkolnej w Klimontowie, przy słabym udziale członków koła, które obecnie liczy 109.

Koło w Klimontowie skończyło w grudniu 1926 r. dziesięciolecie swej działalności, której nie przerywało ani na chwilę. Powstały z niczego księgozbiór liczy dziś 1245 skatalogowanych numerów treści przeważnie belletrystycznej; z bibljoteki korzystało w r. 1926 stale 190 czytelników i ogółem wypożyczono 3648 książek.

Urządzono 3 odczyty (liczba słuchaczy około 200 na każdym), jedną wieczornicę, 4 zabawy ludowe, z tych jedna na świeżem powietrzu. Urządzono dwa obchody narodowe dnia 3 maja i dnia 14 listopada ku czci śp. Sienkiewicza.

Prowadzono kurs obywatelski przez 6 tygodni po 4 godziny tygodniowo, na kurs ten uczęszczało od 40 do 130 słuchaczy.

Zapoczątkowano czytelnię dla dzieci, które pod dozorem starszych mogą 2 razy w tygodniu przeglądać i czytać odpowiednie książki w specjalnym lokalu. Stale korzysta z tej czytelni około 30 dzieci w wieku od 11 do 14 lat.

Dochód za rok 1926 wyniósł zł. 2177.80, rozchód zł. 2144.26 czyli saldo na 1 stycznia 1927 r. zł. 33.54.

Z zebranych funduszów najwięcej pochłonęła bibljoteka t. j. zł. 1199.54 dalej pomoce szkolne i zapomogi zł. 184.30. Na miejscową ochronkę wyasygnowano 102 zł., dla czytelni 50 zł.; po za tem za wydawnictwa na cele ogólne Macierzy przekazano do Zarządu głównego w Warszawie zł. 372.29.

Na miejsce ustępujących członków zarządu zostali wybrani p. inż. Przybyszewski, p. Wacław Brzosko (ponownie) i p. Antoni Tuchołka (ponownie), oraz p. Kozłowska. Prócz nich do zarządu należą p. inż. Frycz, p. Kotarski i p. Leokadja Ciemiątkowska.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

9 Środa	Dziś Apolonji P. M Jutro Scholastyki P. Wsch. słońca 7 23 Zach. „ 16 14

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dziś:

„Udziałowy“: „Czerwony błazen“, polski film z Heleną Makowską.

„Oaza“: „Malajska krew“.

„Sfinks“: „Czy powinniśmy milczeć“, Conrad Weidt.

Pijaństwo wśród dzieci.

W swoim czasie państwowy zakład higjeny w Warszawie chcąc zbadać, jak wygląda w kraju naszym używanie przez dzieci napojów wyskokowych, przeprowadził w tej sprawie specjalną ankietę, która jednakże z niewiadomych przyczyn nie przyniosła należytych wyników i nie odźwierciadliła istotnego stanu rzeczy, na podstawie którego możnaby mieć dokładne pojęcie o całości zagadnienia.

W powiecie Będzińskim np. badano zaledwie 282 chłopców i 228 dziewcząt, uczęszczających do szkół powszechnych. Otóż na podstawie otrzymanych odpowiedzi stwierdzono, iż chłopcy, którzy piją czasami z racji święta lub innej okoliczności, stanowią 54.5 proc., dziewczęta 41.7 proc, chłopców, pijących częściej, było 3.4 proc., dziewcząt 5.7 proc., chłopców, nie używających napojów alkoholowych było 42.1 proc., dziewcząt 52.6 proc. Ze względu na znikomą ilość dzieci badanych oraz brak wieku, pochodzenia etp. danych, z cyfr powyższych nie można wyciągnąć żadnych konkretnych wniosków.

Przyjazd wycieczki.

Wycieczka słuchaczy Wolnej Wszechnicy, o czem przed kilku dniami pisaliśmy, przybyła już na Górny Śląsk, skąd w dniu dzisiejszym przyjeżdża do Zagłębia. Wycieczka zwiedzi w Czeladzi Magistrat, Dom ludowy, ośrodek zdrowia, park miejski i drogi. W Będzinie: Sejmik, szpital i drukarnię sejmikową oraz powiatową kasę oszczędności. W Koziegłowach szkołę gospodarstwa domowego, a w Siewierzu szpital sejmikowy dla dzieci gruźliczych. W czwartek wycieczka zwiedzi na Niemcach Stow. spółdzielcze oraz kopalnię „Juljusz“, poczem wyjedzie w dalszą podróż.

Uroczystość ku czci Papieża.

W niedzielę dnia 13 bm. odbędą się w całym kraju uroczyste obchody ku uczczeniu Papieża, z racji czwartej rocznicy koronacji namiestnika Chrystusowego.

Celem zorganizowania uroczystości w każdej miejscowości powoływane są specjalne komitety. Onegdaj komitet taki obradował w Dąbrowie, gdzie ustalono ostateczny program uroczystości. Po wypowiedzeniu się obecnych, ułożono następujący program: w niedzielę o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele, podczas którego wykonane zostaną odpowiednie utwory śpiewacze i muzyczne. O godz. 4 popoł. w sali kina „Kometa“ odbędzie się akademja, którą zagai prezes komitetu p. inż. A. Stadulski. Następnie znany literat i prof. K. H. Rostworowski wygłosi okolicznościowy referat, poczem nastąpi część koncertowa, złożona z popisów orkiestry i chóru uczniów szkoły górniczo-hutniczej pod batutą p. K. Guzikowskiego, śpiewu i deklamacyj uczenic gimnazjum p. Zawidzkiej i Młodzianowskiej oraz szkoły handlowej p. Łabudzińskiej. Pozatem popisywać się będzie orkiestra uczniów gimnazjum męskiego, oraz młodzież chrześcjańska deklamacjami.

Bilety w cenie od 20 gr. do 1 zł. nabywać można od godz. 6 do 9 wiecz. w kasie kina „Kometa“ i od godz. 7 do 9 w lokalu „Ogniska“.

Dochód z akademji przeznaczony na budowę katedry w Częstochowie.

W uroczystości ku czci Papieża prócz młodzieży szkolnej wezmą liczny udział wszystkie miejscowe polskie organizacje, stojące na gruncie narodowym i religijnym.

Zebranie straży ogniowej ochotniczej.

W niedzielę odbyło się zebranie członków straży ogniowej ochotniczej w Sosnowcu. Na zebraniu tem dokonano wyboru nowego zarządu. Wybrano mianowicie pp.: J. Niewiarowskiego, I. Meitkea, I. Wolińskiego. Na miejsce ustępującego komendanta straży p. J. Drzewieckiego, powołano na stanowisko komendanta p. Kędzierskiego, kierownika szkoły powszechnej w Sosnowcu. Kilku członków straży złożyło kilkadziesiąt złotych ofiar na kupno sikawki motorowej.

Zarząd Tow. im. Kopernika.

Uzupełniając nasze sprawozdanie z dorocznego zebrania Tow. im. Kopernika donosimy, że wybory, które odbyły się na tem zebraniu, dały wynik następujący: przewodniczący prof. W. Wyspiański, zastępca przewodniczącego dr. Wł. Witkowski, sekretarz prof. inż. J. Szydłowski, skarbnik prof. K. Wyroba, członkowie zarządu: prof. dr. A. Piwowar i dyr. inż. H. Wojewódzki; członkowie komisji rewizyjnej prof. T. Niemiec, dr. H. Pajon de Moncets i dr. M. Wołkowicz.

O prawa szkół prywatnych.

Do Ministerjum W. R. i O. P. napływają podania szkół prywatnych o przyznanie im praw szkół państwowych. Ministerjum wydało rozporządzenie, według którego przyznanie praw państwowych będzie się w roku odbywało w kwietniu na następny okres czasu, a odnośne podania mają być kierowane do kuratorjów szkolnych, które będą przedstawiały ministrowi odpowiednie wnioski.

Propaganda książki polskiej w Koziegłówkach.

Dnia 4 bm. w lokalu szkolnym w Koziegłówkach, staraniem nauczycielstwa gminy odbyło się zebranie przy udziale 22 osób z pośród duchowieństwa miejscowego, nauczycielstwa, przedstawicieli samorządu gminnego i szkolnego i innych mieszkańców gminy w sprawie zawiązania komitetu w związku z „miesiącem książki polskiej“.

Po zagajeniu zebrania i wyjaśnieniu znaczenia książki w bibljotekach uczniowskich przy każdej szkole przez kierownika szkoły Fr. Sikorskiego, zawiązał się „komitet książki polskiej“ na gminę Koziegłówki w składzie następującym: prezes — ks. P. Czerna, zastępca ks. St. Cesarz, sekretarz Fr. Sikorski, skarbnik wójt gm. p. Kulak, członkowie: pp. Marchewka, Przybyła, Zadros i Żak.

Zorganizowany komitet ustalił zaraz następujące źródła dochodowe: 1) dobrowolne opodatkowanie się nauczycielstwa w gminie po 1 proc. od poborów, 2) dobrowolna ofiara w gotówce i produktach, zbierana po domach, 3) subsydjum Dozoru szkolnego, 4) subsydjum Rady gminnej, 5) urządzanie w szkołach teatrów z dziećmi, 6) kwesta uliczna zamknięta.

Dla możliwie szybkiego wykorzystania tych źródeł, komitet zawiązał jeszcze przy każdej szkole podkomitety, do których jako przewodniczący wchodzą kierownicy szkół, sekretarze—pomocnicze nauczycielstwo, skarbnicy — głównie opiekunowie szkoły i jeszcze po trzech członków wybranych na najbliższem zebraniu rodzicielskiem z pośród siebie.

Miesiąc książki polskiej w Grodźcu.

Na konferencji rejonowej nauczycielstwa miejscowego, odbytej w ub. sobotę, omawiano między innemi i sprawę zorganizowania podkomitetu miesiąca książki polskiej. W tym celu wybrano obu kierowników miejscowych szkół powszechnych pp. P. Lipczyka i J. Tomasika oraz nauczycieli pp. J. Zygmunta i Fr. Fickowskiego, którym powierzono jak najprędzej powołać do życia podkomitet dla najszybszego przystąpienia do zbiórki na rzecz bibljotek szkolnych.

Echa wystawy „Mieszkanie, miasto i jego higjena“.

Podług ostatecznych obliczeń urządzoną niedawno w Sosnowcu wystawę pod powyższą nazwą zwiedziło ogółem 7437 osób. Z liczby tej zaledwie 895 osób wykupiło 20-groszowe bilety wejścia, resztę zaś stanowiły zbiorowe wycieczki, które zwiedzały wystawę bezpłatnie. W wycieczkach szkolnych brało udział 3967 osób, a w wycieczkach różnych instytucyj kulturalno-oświatowych 2575 osób. W stosunku do ilości mieszkańców Zagłębia, wycieczką zwiedziła znikoma ilość ludzi, aczkolwiek gdzieindziej było jeszcze gorzej. W Lublinie np. wystawę zwiedziło zaledwie 500 osób.

Likwidacja spółdzielni kredytowej.

Komisja likwidacyjna byłej spółdzielni kredytowej w Dąbrowie postanowiła zakończyć ostatecznie sprawy dotyczące likwidacji tej instytucji. Wczoraj przyjęto pozostałe po spółdzielni rzeczy, które zostaną sprzedane przez licytację. Jednocześnie komisja rozesłała do dłużników wezwania o uregulowanie należności i po załatwieniu tych czynności sprawa zostanie oddana adwokatowi, celem przeprowadzenia formalnego zlikwidowania spółdzielni oraz ściągnięcia na drodze sądowej pieniędzy od dłużników.

W sprawie wyższych kursów nauczycielskich.

Wśród nauczycielstwa Sosnowca powstało zrozumiałe zaniepokojenie w związku z wiadomością, że Zarząd m. Sosnowca nie zamieścił w budżecie na rok 1927-28 odpowiedniej sumy na subwencję dla wyższych kursów nauczycielskich w Zagłębiu. Jak się dowiadujemy, sytuacja nie przedstawia się jeszcze najgorzej, bo obrony pozycji, dotyczącej subwencji w porozumieniu z Zarządem miasta podjął się bronić na posiedzeniu Rady miejskiej p. ławnik T. Dobrowolski. Niewątpliwie obrona ta odniesie pożądany skutek.

Bal maskaradowy w Niemcach.

Dorocznym zwyczajem w dniu 12 b. m. odbędzie się w Niemcach zabawa karnawałowa pod powyższą nazwą. Maski i kostjumy, aczkolwiek nie obowiązują, są nadzwyczaj pożądane, albowiem dodają one humoru, dowcipu i swobody i przyczyniają się do nieprzewidzianych miłych niespodzianek. Maskarady w Niemcach mają już swoją tradycję; barwność ich, strojność, nieskrępowanie, doskonała muzyka w pięknie udekorowanych salach pociągają lubiącą się bawić publiczność całego Zagłębia. Z każdym rokiem przybywa zgłoszeń na zaproszenia tylko imienne i kontrolowe. Sądząc po zainteresowaniu, bal-maskarada w Niemcach będzie należał do najświetniejszych zabaw Zagłębiowskich bieżącego karnawału:

Więc, kto chce wyjść zamąż, albo się ożenić,
Kogo losy gnębią, chce posadę zmienić,
Kto jest w transie życia, nie frasobliwości,
Kogo męczy grypa i łamanie kości,
Kto chce flirtu użyć wśród miłych dziewczątek,
Niechaj 12-go spieszy w nasz zakątek —
Każdy znajdzie tutaj, czego mu potrzeba...
Jedna noc na Niemcach—a wejście do nieba

Przedstawienie uczenic gimn. im. E. Platerówny.

W nadchodzącą sobotę o godz. 6 pop. w sali gimnazjum im. Staszica na Pogoni odbędzie się przedstawienie, które organizują i biorą w niem udział uczenice gimnazjum im. E. Platerówny. Odegrana będzie baśń w 2 odsłonach p. t. „Jagusia i jagódki“ i część koncertowa.

Ceny orjentacyjne artykułów pierwszej potrzeby.

Na rynku artykułów pierwszej potrzeby notowano wczoraj następujące ceny: mięso wołowe 2 zł. 40 gr. kg., schab —3 zł. 20 gr. kg., słonina 3 zł. 20 gr.—4 zł. kg., bułki — 1 zł. 30 gr. kg., masło zwyczajne — 6 zł. 40 gr. kg., masło śmietankowe — 7 zł. 60 gr. kg., jajka — 20 gr. sztuka, kapusta 50 gr. kg., ziemniaki — 18 gr. kg.

Dbać o porządki!

Jak się dowiadujemy, policja sosnowiecka będzie w nadchodzący czwartek sprawdzać stan sanitarny wszelkich podwórz, ubikacyj itp. Radzimy przeto aby zainteresowani postarali się o doprowadzenie swych nieruchomości do należytego stanu, aby w ten sposób uniknąć niemiłej kary.

Odczyt w „Świcie".

Dnia 9 lutego rb. o godz. 8 w lokalu własnym przy ulicy Marjackiej 1 dla członków i wprowadzonych gości odbędzie się odczyt na którym profesor p. Nawrocki mówić będzie o Konopnickiej. Wstęp wolny.

Ostrożnie przed oszustami.

W Zagłębiu znajduje się bardzo wiele osób, które ni sieją, ni orzą, jednakże wiodą żywot beztroski. Osobnicy ci nie przebierają w żadnych środkach, dzięki którym mogliby zdobyć pieniądze.

Znalazło się ostatnio kilku pomysłowych oszustów, którzy od naiwnych wyłudzają pieniądze, pod groźbą spisania protokułu(?), na jakieś nieznane nikomu bliżej fikcyjne towarzystwo.

Oszuści ci przybywszy onegdaj do Józka Warszawskiego, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Staropogońskiej 9, zmusili go, pod groźbą spisania protokułu, do kupna dwuch nalepek, za które tenże zapłacił 1 zł. Na jednej stronie nalepki znajduje się podobizna orła białego z napisem „Cześć wiernym Ojczyźnie" r. 1927, na drugiej zaś stronie widnieje napis: „Znak ochrony P. K. S. T. nr. ochr. 58".

Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, osobnicy ci są zwykłymi oszustami i należy przeto wystrzegać się ich i oddawać w ręce policji, która nimi odpowiednio się zaopiekuje.

Przywidziało mu się.

Kurek Józef z Klimontowa, przechodząc obok Przemszy niedaleko baraków miejskich w Sosnowcu zauważył coś wystającego z wody. A że to ostatniemi czasy zdarza się, że są ludzie którzy nie zważając na mróz idą się topić, p. Kurkowi przywidziało się, że z wody wystaje głowa człowieka.

Zaalarmował przeto natychmiast, policję, która przybywszy na miejsce stwierdziła, że utopił się ...pies.

Kradzieże.

Kiejzman Frymecie z Sosnowca (Małachowskiego 18) skradziono onegdaj z mieszkania trzewiki wartości 25 zł.

Agnieszce Jacent z Łagiewnik (Górny Śląsk) skradziono w Sosnowcu na ulicy torebkę i kilka złotych.

Na dworcu w Sosnowcu skradziono Jadwidze Maryniak (Cicha 2) torbę z dokumentami i pieniędzmi, ogólnej wartości 20 zł.

Zamach samobójczy.

18-letnia Janina Kawa, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania przybyła do piekarni Przedmolskiego przy ul. Wesołej w Dąbrowie, gdzie wypiła pewną ilość esencji octowej, chcąc pozbawić się życia. Desperatkę przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie. Przyczyną targnięcia się na życie — zawód miłosny.

Omyłka drukarska.

We wczorajszym artykule pt. „Budżet m. Sosnowca na rok 1927-28" zakradł się błąd drukarski, mianowicie we wpływach budżetu zwyczajnego w rubryce „różne" powinno być nie 501.055 zł., lecz 501 zł. 25 gr.

Odpowiedzi Redakcji.

P. N. W. w Sosnowcu. Amnestji dotychczas nie było, natomiast w więzieniach stosowany jest zwyczaj, że więźniowi, który odsiedział dwie trzecie okresu karnego i zachowywał się w tym czasie wzorowo, na wniosek władz danego więzienia bywa darowana pozostała jedna trzecia okresu kary.

Sprawy szkolne w Grodźcu.

WYBORY CZŁONKÓW OPIEKI SZKOLNEJ. — NIEUDAŁE WYSTĄPIENIE P. P. S.

Z inicjatywy władz szkolnych odbyły się w miejscowych szkołach powszechnych zebrania rodzicielskie w celu dokonania wyboru po dwuch członków Opieki szkolnej.

W myśl odnośnego paragrafu regulaminu głównymi opiekunami szkół przez dozór szkolny zostali powołani p. Jan Wieczorek syn Pawła dla szkoły powszechnej nr. 1 (dawniej gminna), oraz p. Roman Głuziński dla szkoły powszechnej nr. 2 (dawniej Grodzieckiego Tow.), pozostałych zaś dwuch członków dla każdej ze szkół wybierają rodzice uczącej się młodzieży.

W tym celu w niedzielę, dnia 30 stycznia r. b. odbyło się zebranie rodzicielskie w szkole nr. 1, gdzie po wyczerpującem referowaniu sprawy porządku dziennego przez kierownika tejże szkoły p. Lipczyka, wybrano na opiekunów większością głosów pp.: Tadeusza Pocisk-Dobrowolskiego i Romana Plecha.

Także zebranie rodzicielskie odbyło się w ubiegłą niedzielę dnia 6 b. m. w terminie powtórnym w szkole nr. 2, gdze pewna grupa ludzi ze znanym demagogiem, niejakim Kempą, na czele usiłowała urządzić wiec polityczny, czemu jednak w formie stanowczej sprzeciwili się obecni na sali rodzice.

Wobec takiego obrotu sprawy zmuszony był skapitulować niedoszły opiekun z obozu sosnowieckiej piernikowej afery, który wraz z dzieckiem w wieku szkolnym przybywszy na zebranie z opóźnieniem, na korytarzu gmachu szkolnego dopytywał się o to, gdzie wydają się pierniki z czerwoną gwiazdą. Inny znowu przybysz pytał stojącej na schodach dziewczyny o odczyt, a podczas obrad na sali niejednokrotnie odzywały się głosy z żądaniem udzielenia dzieciom bezpłatnie książek i innych przyborów szkolnych.

Fakty te dowodzą dobitnie, jak domniemani obrońcy ludu żerują na głupocie robotnika polskiego, obiecując dla pozyskania ich głosów złote góry. Gra taka byłaby może nierażącą, gdyby odbywała się na partyjnej arenie socjalistycznej, ale w danym wypadku kiedy znalazła się na widowni sprawa o cechach czysto apolitycznych, boć przecież chodziło tylko o wychowanie naszych dzieci, musimy w sposób kategoryczny potępić postępowanie tych niepowołanych jednostek.

Po szczegółowem zapoznaniu obecnych przez kierownika szkoły, p. Tomasika, z regulaminem opieki szkolnej oraz obowiązkami, jakie ciążą na jej członkach zebrani większością głosów wybrali na opiekunów pp.: Teofila Nowaka i Józefa Kasprzyka. Leaderzy zaś z pod znaku PPS., widząc bezowocność forsowania kandydatury p. Kempy, nie oddali za nim nawet jednego głosu.

Na zakończenie na obu zebraniach uchwalono jednobrzmiące rezolucje mniej więcej następującej treści:

Zwracamy się do miarodajnych władz rządowych z żądaniem: 1) wprowadzenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej jednolitej 7-klasowej i siedmioletniej szkoły powszechnej; 2) wprowadzenia w życie przymusu szkolnego dla dzieci w wieku od lat 7 do 14 rozciągając go na wszystkich obywateli państwa; 3) przyjmowania uczniów do szkół średnich i zawodowych wszelkich stopni i typów, po obowiązkowem ukończeniu 7-klasowej szkoły powszechnej; 4) dążenia do utworzenia szkół powszechnych wyżej zorganizowanych przy likwidacji jednocześnie szkoły niższych stopni; 5) zorganizowania sieci szkół zawodowych.

Wiadomości ze Śląska.

Pos. Mianowski zbada potrzeby rzemiosła śląskiego

WYNIK MEMORJAŁU ZWIĄZKU POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW I RZEMIEŚLNIKÓW.

Jak się dowiadujemy, na skutek memorjału w sprawach rzemieślniczych G. Śląska, który został przedłożony wicepremjerowi Bartlowi przez delegację Związku polskich przemysłowców i rzemieślników, na Górnym Śląsku, w osobach p. prezesa Pojdy i p. Łyszczaka, w najbliższym czasie przybędzie do Katowic, z polecenia p. wicepremjera, poseł Mianowski. Pobyt posła Mianowskiego na G. Śląsku będzie miał na celu zbadanie na miejscu sprawy kredytów, zamówień rządowych i ustawy przemysłowej, to jest najbardziej aktualnych kwestyj dla rozwoju śląskiego rzemiosła. Poseł Mianowski jest znanym w całej Polsce opiekunem i orędownikiem spraw rzemieślniczych, zaś wobec obecnego Rządu reprezentuje rzemiosło polskie i opinjuje jego postulaty.

Wśród zagadnień robotniczych.

O OŚMIOGODZINNY DZIEŃ PRACY W HUTNICTWIE. — SPÓR O PŁACE W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM.

Organizacje robotnicze ciężkiego przemysłu na Śląsku przedsięwzięły w ostatnim czasie starania o zaprowadzenie ośmiogodzinnego dnia pracy w hutach śląskich, zwłaszcza dla robotników zatrudnionych przy tak zwanych wielkich piecach. Dotychczas obowiązuje w hutnictwie tut. dziesięciogodzinny dzień pracy.

* * *

W dniu 10 b. m. komisja arbitrażowa w Katowicach zajmować się będzie zatargiem o płace w przemyśle budowlanym. Robotnicy żądają podwyżki płac o 20 proc. Organizacje robotnicze wystosowały do władz żądanie, aby przedsiębiorcy, którzy otrzymują do wykonania roboty publiczne, musieli się wykazywać z posiadania środków odpowiednich do przeprowadzenia robót. Często się bowiem zdarza, że tacy przedsiębiorcy nie są w stanie wypłacać później należnych robotnikom zarobków.

Piekielna niespodzianka dla wdów i sierot.

JAK NIEMCY „UCZCILI" ROCZNICĘ WIELKIEJ KATASTROFY NA KOPALNI „HEINITZ".

Dnia 31 stycznia upłynęło czterolecie straszliwej katastrofy górniczej, która miała miejsce na kopalni „Heinitz" koło Bytomia, na niemieckim G. Śląsku. W katastrofie tej postradało życie 148 górników, a między niemi wielu Polaków.

W dniu czwartej rocznicy tego ponurego wypadku niemiecki zarząd kopalni „Heinitz" zgotował wdowom i sierotom po tragicznie zmarłych górnikach iście piekielną niespodziankę. Oto zawiadomił nieszczęśliwe rodziny, że obniża renty wdowie o 8.40 marek niem., a sierocie o 2.80 mk., zaś pozatem skreśla resztę wsparć przypadających sierotom w wieku od 15 do 18 lat życia.

Wiadomość o obniżeniu grosza wdowiego i sierocego wywołała wielkie oburzenie wśród górników. Nie można się temu dziwić. Z drugiej jednak strony jesteśmy już przyzwyczajeni do hiobowych wieści z Niemiec o okrutnem postępowaniu tamtejszych władz i przemysłu z ludnością Śląska Opolskiego, a szczególnie z ludnością polską.

Teatr Polski w Katowicach.

Środa dnia 9 b. m. „Tosca".
Piątek dnia 11 b. m. „Halka".
Sobota dnia 12 b. m. „Księżniczka lica" poraz ostatni.
Niedziela dnia 13 b. m. „Kopciuszek" o godzinie 3 popołudniu.
Niedziela dnia 13 b. m. „Rigoletto" premjera wieczorem.

Teatr katowicki na prowincji.

Środa dnia 9 b. m. „Pociąg Widmo" w Rudzie.
Czwartek dnia 10 b. m. „Księżniczka lica" w Nowym Bytomiu.
Piątek dnia 11 b. m. „Gorąca krew" w Lublińcu.
Sobota dnia 12 b.m. „Gorąca krew" w Tarnowskich górach.

Uchwały Rady wojewódzkiej.

Na poniedziałkowem posiedzeniu śląskiej Rady wojewódzkiej uchwalono uzupełnienie budżetu wojew. Śląskiego o 4.000.200 zł. Następnie przedyskutowano projekt ustawy o utworzeniu śląskiego przedsiębiorstwa osadniczego dla przeprowadzenia reformy rolnej. Dalej przyznano szereg kredytów na cele budowy i naprawy dróg w wojew. Śląskiem. A więc na drogę Cieszyn—Bielsko 20.000 zł., Dziedzice—Bielsko 20.000 zł., Kalety—Sośnica Lubliniec 15.000 zł., Ruda—Nowa Wieś—Szarlej—W. Piekary—Piaśniki—Zgoda 24.000 zł., Katowice—Dąb—Królewska Huta—Nowa Wieś Hallemba 20.000 zł. i szereg innych. Pozatem na budowę mostu pod Goczałkowicami przeznaczono 14.000 zł. W końcu załatwiono szereg spraw mniejszej wagi, przeważnie natury personalnej.

Komisja budżetowa Sejmu śląskiego.

W dniu wczorajszym obradowała pod przewodnictwem posła Janickiego komisja budżetowa Sejmu Śląskiego. Komisja zajmowała się dalszem rozpatrywaniem wojewódzkiego preliminarza budżetowego na rok 1927-28, a szczególnie pozycji wojewódzkiego sądu administracyjnego, kultury rolnej, urzędów ubezpieczeń i inspekcyj przemysłowych. W zakresie kultury rolnej postanowiono przyznać na ten dział długoterminowe kredyty w wysokości około miljona złotych.

Powrót wojewody śląskiego.

Wojewoda śląski dr. Grażyński w dniu dzisiejszym wraca do Katowic z Warszawy, gdzie odbył szereg konferencyj w sprawach śląskich.

Jeden urząd górniczy dla wszystkich okręgów węglowych.

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie zostaną przydzielone do wyższego urzędu górniczego w Katowicach okręgi górnicze, sosnowiecki, dąbrowski i krakowski.

Protest polski przeciw rozstrzygnięciu Calondra.

Pisma niemieckie na Śląsku donoszą, z Genewy, że w ubiegłą niedzielę wpłynął do sekretarjatu Ligi Narodów protest Polski przeciw rozstrzygnięciu prezydenta Calondra w sprawie szkół mniejszości na G. Śląsku.

Z śląskiej izby rolniczej.

Na zaproszenie centralnego Towarzystwa rolniczego w Warszawie, inż. Rysiakiewicz z Katowic wziął udział z ramienia śląskiej izby rolniczej w obradach nad hodowlą owiec i produkcją wełny w Polsce.

Choroby zakaźne na Śląsku.

W ostatnim tygodniu stycznia b. r. zanotowano na terenie województwa Śląskiego 7 wypadków duru brzusznego, 17 wypadków szkarlatyny, 10 wypadków dyfterji i 10 odry. Na gruźlicę zmarło w tym czasie 16 osób.

O dyrektora instytutu rzemieślniczo-przemysłowego.

Zebranie zarządu śląskiego instytutu rzemieślniczo-przemysłowego odbędzie się w Katowicach dnia 15 lutego o godzinie 5 po

południu, w lokalu izby rzemieślniczej przy ulicy Stawowej. Na porządku dziennym sprawa rozpatrzenia kandydatur na stanowisko dyrektora instytutu. Kandydatury te przedłoży zarządowi specjalna komisja, która obradować będzie w piątek dnia 11 b. m.

Z posiedzenia Rady miejskiej w Katowicach.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Rady miejskiej w Katowicach uchwalono szereg pozycyj finansowych, z których najważniejsza dotyczy udzielenia gwarancji dla Rządu na sumę 800.000 zł. na dalsze finansowanie regulacji Rawy. Pozatem przedłożono termin urzędowania prezydjum Rady miejskiej aż do czasu ukonstytuowania się nowej Rady.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.91 zł. przy mocniejszej tendencji.

NA EKRANIE.

„Czerwony błazen" w kinie Udziałowem.

„Czerwony błazen" to jeden z niewielu filmów polskich, który dorównuje, a nawet przewyższa swoją wartością produkcję zagraniczną. Polski widz, przyzwyczajony do międzynarodowej atmosfery, ziejącej z ekranu, z prawdziwą satysfakcją, wyczytuje polskie nazwiska bohaterów, z zadowoleniem śledzi poruszenia warg, dorozumiewając się z nich słów, wypowiedzianych przez artystę. Z ekranu wyziera swojska uśmiechnięta twarz Warszawy. Skromne środki, jakie ma do rozporządzenia reżyser warszawski, wykorzystane są całkowicie; mało, bo zrobiono więcej, niż było można. Środki materjalne zostały zastąpione z powodzeniem pomysłowością. W ramach dość ciasnych znalazł się obrazek sympatyczny i interesujący. P. Makowska wygląda na filmie bardzo ładnie i z zupełnem powodzeniem może i powinna stać się głośną gwiazdą ekranu.

Film polski, budzący wielkie zainteresowanie, wykonany starannie powinien zdobyć jak największe poparcie.

„Malajska krew" w kinie Oaza.

Na tle morza i księżycowych egzotycznych nocy — wyraźne i silnie wypukłone sylwetki kapitana, jego narzeczonej i wychowanicy, w której żyłach płynie krew Malajów.

I miłość. Naturalnie wychowanicy do kapitana. Inaczej nie byłoby efektu a akcja straciłaby na tempie i tak już nieco za wolnem jak na... malajską krew. Chińczyk, Kwang-Li nie w sobie nie ma chińskiego prócz nazwiska, żółte blondynieczka—narzeczona ujmuje od pierwszego spojrzenia, a dwaj starzy marynarze ogromnie się przyczyniają do zagęszczenia minorowego nastroju. Całość sympatyczna, zakończenie nowe i niebanalne. Widz czuje ulgę, że film nie kończy się nieśmiertelnym pocałunkiem, jak w tym wypadku jedynie możliwym — pożegnalnym.

„Komiczne" w niektórych momentach za monotonne, zresztą raczej dobre niż złe. Dziennik Foxa interesujący.

„Bo ci kiszki wypuszczę"

NIESŁYCHANA BEZCZELNOŚĆ ZŁODZIEJSKA.

Wczoraj na ławie oskarżonych

przed sekcją karną

Sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokólski, sędziowie Jankiewicz i Krzemuski, zasiadł niejaki Roman Niemczyk (lat 27), obwiniony o

wymuszenie przy pomocy groźby karalnej.

Oskarżał prokurator Kański, sekretarzował apl. Sieradzki.

Sprawa przedstawia się następująco:

Dnia 15 maja ub. r. Izrael Mojnszajn

wyładowywał z wagonu kartofle.

W pewnym momencie zbliżył się do niego osk. Niemczyk z żądaniem podarowania mu ziemniaków. Monszajn bojąc się go.

darował mu około 20 kg.

kartofli, ale po jakimś czasie Niemczyk powrócił z workiem i bez pytania zaczął nabierać z wagonu ziemniaki. Gdy go Monszajn zapytał

jakiem prawem zabiera jego własność,

odparł: „bo ja chcę!"

Monszajn wyładowywał nowy wagon w dniu 11 czerwca i znów zjawił się Niemczyk, ponownie zabierając około 30 kg. kartofli.

Tak samo przywłaszczył sobie

ziemniaki w dniu 17 czerwca, a na zwróconą mu uwagę, pobił Monszajna, wołając: — Ja się policji nie boję, a tobie kiszki wypuszczę!"

Sąd skazał Niemczyka na rok więzienia.

L.

Kradł orzechy, rodzynki, mosiądz i worki.

TERAZ POSIEDZI 2 LATA W KRYMINALE.

W nocy z 5 na 6 grudnia ub. r. policja zatrzymała na ulicy Modrzejowskiej niejakiego Władysława Dybusa.

Miał on na głowie jarmułkę

i powalany był tynkiem, a że znany był już jako zawodowy złodziej, przeto policjanci przeczuwając nową jakąś „sztuczkę" Dybusa,

odprowadzili go do komisarjatu.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań, zeznał, że przy ulicy Głowackiego skradł większą ilość mosiądzu, który ukrył na ulicy Warszawskiej pod płotem. Gdy następnie zważono skradziony mosiądz, okazało się, że jest go

170 kilogramów.

Rano 6 grudnia zameldował w komisarjacie Tojwa Testelewicz (Głowackiego 3), że ubiegłej nocy skradziono mu mosiądz wartości 1500 złotych

przy pomocy oderwania kłódki

i wybicia szyby w oknie.

U sędziego śledczego Dybus przyznał się nietylko do popełnienia powyższej kradzieży, ale

jeszcze do dwuch innych.

Mianowicie w dniu 3 grudnia ub. r. skradł na szkodę Berka Szklarczyka (Modrzejewska 19) 3 worki orzechów włoskich (210 kg.)

wartości 700 złotych

oraz worek rodzynków (25 kg.) wartości 118 złotych. Pozatem skradł na szkodę Chuny Duńskiego (Modrzejowska 24) 300 worków płóciennych

wartości 450 złotych.

W mieszkaniu Dybusa przy ulicy Sławkowskiej 1 wykazała rewizja 2 torebki rodzynków, woreczek orzechów włoskich i papier do pakowania. Resztę rodzynków i orzechów sprzedał Dybus za 120 złotych

Mordce Szwarcbardowi

(Towarowa 14), worki zaś za 100 złotych. Szwarcbard wiedział, że kupowane przezeń przedmioty pochodzą z kradzieży.

W epilogu, Dybus i Szwarcbard zasiedli wczoraj

na ławie oskarżonych

przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokólski, sędziowie Jankiewicz i Krzemuski. Oskarżał prokurator Kański, bronił Szwarcbarda mec. Heftman, sekretarzował apl. Sieradzki.

Po naradzie, Sąd wydał wyrok skazujący **Dybusa na 2 lata więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego, Szwarcbarda zaś na 8 miesięcy więzienia.**

L.

Życie gospodarcze.

Rozwój przemysłu cynkowego.

BUDOWA NOWYCH ZAKŁADÓW NA ŚLĄSKU.

Spółka akc. „Hohenlohe" z Welnowca rozpoczęła przed niedawnym czasem budowę nowej cynkowni na obszarze kopalnianym Brzozowice—Szarlej. W cynkowni tej nowoczesnym sposobem dobywać się będzie cynk z olbrzymich zwałów kopalni „Brzozowice" i „Nowa Helena". Po ukończeniu prac znajdzie w nowootwartej cynkowni zatrudnienie około 120 robotników. Równocześnie Śląska spółka akcyjna opracowuje plan wybudowania podobnej płuczki na terenie nieczynnej obecnie płuczkarni „Wilhelmina", przyczem mają być zużytkowane ogromne kotły dawniejszych kopalń „Wilhelmina" i „Jenny Otto".

Kronika gospodarcza.

251.702 BEZROBOTNYCH. Obliczenia bezrobocia za okres tygodnia 22—29 stycznia rb. wykazują dalszy wzrost osób, pozbawionych pracy, o 2 tysiące 518 osób. W ten sposób bezrobocie, którego najniższy stan w ub. roku (w początkach listopada) wynosił 196.5 tysięcy osób, podniosło się o 55.200 osób do łącznej sumy zgóra ćwierć miljona. Ofiarami tej plagi są w dalszym ciągu głównie robotnicy budowlani (wzrost bezrobocia o 612 osób), metalowcy (362), włókniarze (332) i niewykwalifikowani (1719). Najsilniej dotknął wzrost bezrobocia miejscowości: Włocławek, Białystok, Śląsk Górny, Poznań.

BILANS BANKU POLSKIEGO za ostatnią dekadę stycznia rb. wykazuje wzrost zapasów kruszcowych tj. złota i srebra o 5.3 milj. zł. (144.3 milj. zł.), co tłomaczyć należy zakupem przez Bank Polski w Nowym Jorku złota na 1 milj. dol. Zapas walut i dewiz zwiększył się netto o 19.6 milj. do sumy 187.1 milj. Portfel wekslowy powiększył się o 3.7 milj. (319.2 milj.) Salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązaniach jak zwykle na ultimo, zmniejszyły się o 21.5 milj. (156.5 milj.). Obieg biletów państwowych powiększył się o 43.4 milj. (584.8 milj.). Przyjęty natomiast do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilon zmniejszył się o 23.2 milj. (196 milj.). Inne pozycje bez większych zmian.

WZROST EKSPORTU WĘGLA DO ROSJI. Eksport naszego węgla do Rosji sowieckiej rozwija się bardzo pomyślnie. Cała ilość zamówionego dotychczas węgla została już dostarczona. W najbliższych dniach spodziewane jest zawarcie nowej umowy między kopalniami górnośląskiemi a misją sowiecką w Warszawie na dostawę dalszych około 500 tysięcy ton węgla.

ILE WYDOBYTO W POLSCE WĘGLA W 1926 ROKU? W ubiegłym roku we wszystkich kopalniach Państwa wydoby to 35.700.000 ton węgla. Liczby te przedstawiają się imponująco w porównaniu do roku 1925, kiedy wydobycie równało się 29.000.000 i przewyższają również doby dla konjunktur węglowych rok 1924 o 3.500.000 ton.

Z giełdy warszawskiej

Ceduła giełdy warszawskiej z d. 8.2.27

AKCJE.

Bank Dyskontowy 12.10—12.50, Bank Handlowy 4.45—4.35—4.45, Bank Polski 107.50—107.00—108.50, Bank Zachodni 2.25—2.30, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.50—1.70, Bank Spółek Zarobk. 9.00—9.25, Kijewski 0.16, Wildt 0.06, Zgierz 2.00—1.95—2.07, Elektryczność 63.00—63.50, Elek. Dąbrowa 31.00, Pol. Tow. Elektr. 0.15—0.16, Siła i Światło 52.50—58.00, Czersk 0.39, Częstocice 1.60—1.75—1.70, Gosławice 43.00, Michałów 0.29, Cukier 3.80—3.95, Firlej 36.50, Łazy 0.18, Pustelnik 0.75, Wysoka 4.70, Węgiel 85.50—85.00, Nobel 2.85, Cegielski 21.50—21.75, Fitzner 2.75, Lilpop 19.00—19.25, Modrzejów 6.00—6.30, Norblin 103.00—104.00, Ostrowiecki 14.25—13.75—14.00, Parowozy 0.67—0.70, Pocisk 1.90, Rudzki 1.39—1.41, Starachowice 2.46—2.55—2.52, Ursus 1.60—1.62, Zieleniewski 18.25—15.60, Zawiercie 18.75—19.00—18.70, Żyrardów 12.75—13.00, Jabłkowscy 0.15, Haberbusz 88.00—89.00, Żegluga 0.16.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.92, Nowy Jork 8.95, Londyn 43.50, Paryż 35.25, Wiedeń 126.45, Praga 26.57, Włochy 38.25, Szwajcarja 172.50, Holandja 358.80.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut bez zmiany.

Kronika Zawiercia.

Starostwo zaczyna swą pracę.

Od paru dni, w korespondencji urzędowej ze Starostwa będzińskiego, dotyczącej spraw związanych z terenem powiatu Zawierciańskiego, widnieje polecenie kierowania odpowiedzi do Starostwa w Zawierciu.

Sąd będzie przeniesiony.

Pertraktacje sądu pokoju z p. Jaworskim zostały pozytywnie zakończone, umowa najmu została sporządzona i zatwierdzona przez Ministerjum. Sąd pokoju w najbliższym czasie zostanie przeniesiony na ul. Narutowicza. Opinja publiczna wiadomość tą przyjmie z zadowoleniem, gdyż, może konieczność powodowany projekt przeniesienia sądu do Włodowic byłby dla ludności Zawiercia przy ewentualnej realizacji niedogodny, a niezależnie od tego utrudniłby współpracę z sądem tak władzom bezpieczeństwa publicznego, jak i sędziemu śledczemu oraz innym instytucjom.

Najście mieszkania.

Przedwczoraj, o godz. 11-tej wieczorem do mieszkania Marjanny Krawiec przy ul. Porębskiej 49, zaczęli się dobijać Dulczyk Michał i Makieła Bolesław, obaj zamieszkali przy ulicy Szkolnej. Kiedy córka Marjanny Krawiec, Zofja, prosiła ich, by się oddalili, przez drzwi zażądali wódki i wkrótce, wyłamawszy klamkę, wtargnęli do mieszkania. Tu wywiązała się bijatyka, w której udział przyjęła i żona Dulczyka, obiecując rychłą śmierć właścicielce mieszkania, w soczystej formie: „Ty, cholero, nie będziesz żyła!"

Zajściu kres położyła wezwana policja, która małe lecz dobrane towarzystwo osadziła pod kluczem. Dla Makiedy sprawa skończy się najsmutniej, gdyż jest znany, jako opój, a przytem recydywista awanturnik.

Skutki niegościnności.

Bracia Szczygły, ludzie mili i towarzyscy pragnęli zajść na wieczorną gawędkę do Józefy Jankowskiej, zamieszkałej na kolonji Zuzanka. Niegościnna gospodyni gości nie wpuściła — a ci przez zemstę powybijali jej okna.

Kradzież.

Rechtman Ecmcha, ul. Marszałkowska 10, zameldował o kradzieży dwuch poduszek, wartości 20 złotych. Sprawcy nieznani.

Kronika Olkuska.

Ś. p. Wincenty Kałuża.

W niedzielę, dnia 6 bm. tłumy publiczności oddały ostatnią posługę długoletniemu starszemu majstrowi fabr. „Olkusz" ś. p. Kałuży. Zmarły cieszył się dużą sympatją wśród robotników, a jednocześnie ceniony był przez swoich zwierzchników, jako jeden z sumiennych, zdolnych i cichych pracowników. Ś. p. Kałuża pracował w fabryce „Olkusz" od jej założenia, był członkiem zarządu straży fabrycznej i członkiem Stowarzyszenia majstrów Rz. P. Pozostawił córki i synów, wszystkich na stanowiskach. Cześć pamięci prawego i skromnego pracownika!

Rozszerzenie szpitala św. Błażeja.

Na ostatniem posiedzeniu Wydziału powiatowego omawiana była sprawa rozszerzenia szpitala św. Błażeja w Olkuszu, który pomimo przybudowy kilku sal, coraz więcej staje się szczupleszym. W tym celu pod szpital ma być zajęty budynek po fabryce pończoch, nabyty przez Sejmik od p. Sandzera i sąsiadujący ze szpitalem. W budynku tym mieści się obecnie „Sokół".

Ambulatorjum dentystyczne w Sławkowie i Bolesławiu.

Powiatowa Kasa chorych w Olkuszu w tych dniach otwarła nowe ambulatorjum dentystyczne w Sławkowie i Bolesławiu. Ambulatorjum w Sławkowie otwarte jest codziennie, w Bolesławiu zaś co drugi dzień, t. j. we wtorki, czwartki i soboty.

Wypadek w Bukownie.

W dniu 6 bm. podczas manewrowania pociągu towarowego w Bukownie uległ wypadkowi zgnieceniu klatki piersiowej przez bufory zwrotniczy Wawrzyniec Kulawik, którego odwieziono do szpitala.

Z całej Polski.

DZWON ZYGMUNTA ZDJĘTY Z RUSZTOWANJA.

Roboty około zawieszenia w Krakowie dzwonu Zygmunta na osiach kulkowych są w pełnym toku. Firma budowlana „Spójnia“ dokonała ostatnio zdjęcia dzwonu z rusztowania, co zajęło wiele czasu. Belki rusztowania okazały się w kilku miejscach nadgniłe, to też zostaną wymienione na dębowe, a całość rusztowania odpowiednio wzmocniona. Firma „Uznański“ przeprowadza obtoczenie czopów osi, które się starły o 12 mm., poczem przystąpi do założenia osi kulkowych, darowanych w swoim czasie przez szwedzkie Towarzystwo S. K. F. Są to roboty niezwykle drobiazgowe i żmudne, a firma „Felczyńskich“ z Przemyśla przysyłała do Krakowa dwukrotnie swego mechanika, który zupełnie bezinteresownie udzielał porady fachowej. Gmina m. Krakowa wstawiła do budżetu na rok bieżący 1000 zł. na powyższy cel. Założenie dzwonu Zygmunta na osiach kulkowych nastąpi z wiosną rb.

JUDKA HOROWITZ PRZYJACIELEM LLOYD GEORGE'A.

Podana przez nas przed kilku dniami wiadomość o skandalicznem przyznaniu hurtowni tytoniowej w Rymanowie niejakiemu Judce Horowitzowi z pominięciem setek innych ubiegających się inwalidów, zawierała także stwierdzenie, iż stało się to dzięki interwencji i protekcji... p. Lloyd George'a. Po ukazaniu się tej wiadomości w prasie, Ministerjum skarbu odebrało prowizoryczne zawiadowstwo hurtowni tytoniowej w Rymanowie i oddało je zasłużonemu oficerowi-inwalidzie.

UNIEWAŻNIENIE WYBORÓW W PRUSZKOWIE.

Na posiedzeniu warszawskiego wydziału pow. zdecydowano unieważnić ostatnie wybory do Rady miejskiej w Pruszkowie. Jednym z motywów decyzji jest ta okoliczność że w myśl art. 38 regulaminu wyborczego każdy głosujący winien być odpowiednio legitymowany. Tymczasem tożsamość głosujących nie była sprawdzana i zachodziły przypadki, że niektórym wyborcom odmawiano prawa głosowania, albowiem ktoś za nich już uprzednio głosował.

PISARZ BEZ RĄK.

Ostatni numer „Wiadomości Literackich“ przynosi ciekawy artykuł-rozmowę z p. Ireneuszem Plater-Zyberkiem, pisarzem z Wielkopolski. Pisze on powieść oraz pamiętnik, które, jak zapowiada reklama, będą pierwszemi książkami polskiemi, „pisanemi głową, sercem i nogami“. P. Plater bowiem nie posiada rąk, ale pisze nogami. Czynił on podobno szaleństwa, budował aeroplany własnego pomysłu i puszczał się niemi w przestworza, kierując motor zębami i nogami. Pozatem jeździ konno, trzymając cugle w zębach i pływa znakomicie.

ECHA WYBUCHU W ZDOŁBUNOWIE.

Dowiadujemy się, że przyczyną wybuchu na stacji granicznej w Zdołbunowie przy przeładowywaniu rosyjskiej rudy żelaznej na koleje polskie, przyczem dwuch robotników zostało ranionych, były resztki materjałów wybuchowych, pochodzące z kopalni, a nie, jak przypuszczano, planowany zamach. Wybuch nastąpił przy przerzucaniu rudy z wagonu na wagon. Śledztwo jeszcze w toku.

PRZYSTANIE DLA MORSKICH STATKÓW PASAŻERSKICH.

Wkrótce władze portowe przystąpią do budowy, ewentualnie przebudowy, przystani dla statków pasażerskich na naszem wybrzeżu morskiem, a mianowicie: Gdyni, Helu, Orłowie i Jastarni. Przystanie te mają służyć dla dwuch statków pasażerskich, zamówionych przez rząd w stoczni gdańskiej. Statki będą gotowe na 1 czerwca, do tego więc czasu i przystanie muszą być przystosowane do wielkości, głębokości statków. Jeden z wspomnianych statków ma być przeznaczony do żeglugi na naszych wodach, drugi będzie kursował do najbliższych portów zagranicznych jak Bornholm, Kopenhaga, ewentualnie Stockholm.

SKANDAL DANCINGOWY.

Głośną stała się we Lwowie ucieczka panny z dobrego towarzystwa ze znanym w lwowskich dancingach niejakim prof. Morrisem recte Rogozińskim. Rogoziński poznał niedawno w jednym z dancingów córkę urzędnika na kopalni „Petrolea“ 19-letnią Jadwigę Teodorowiczównę. W dniu 15 ub. m. zniknęła ona z domu rodzicielskiego. Policja ustaliła, że Rogoziński pochodzi właściwie z Kleparowa we Lwowie. Podobno miał on wyjechać z Teodorowiczówną przez Gdańsk do Ameryki, gdzie miała zamiar dostać się do Hollywood. Nie wykluczone jest również, że obydwoje przebywają w Polsce w jakiemś mieście.

CUDEM URATOWANA.

Ze Lwowa donoszą: Przed kilku dniami zmarła w Brzeżanach żona tamtejszego kupca J. Russa. Z powodu nieprzybycia na oznaczony dzień pogrzebu córki zmarłej, przesunięto ceremonjał pogrzebowy o jeden dzień. Ku przerażeniu wszystkich, rzekomo zmarła podniosła się niespodziewanie w trumnie z letargu, w jakim pozostawała. Od pogrzebania jej żywcem uratowało ją opóźnienie się jej córki na pogrzeb.

Jak sfałszowano testament

NA SZKODĘ POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI.

Dnia 7 bm. przed trybunałem orzekającym rozpoczął się w Przemyślu — jak już donosiliśmy — proces o sfałszowanie testamentu śp. Pawła Tyszkowskiego na szkodę krakowskiej Akademji Umiejętności.

Sensacyjna ta sprawa posiada następującą historję: Właściciel rozległych majątków ziemskich Antoni Tyszkowski w powiecie Dobromilskim, adoptował w roku 1865 z braku potomstwa Pawła Szylak-Tyszkowskiego swoim synem. Kiedy po pewnym czasie okazało się, iż ów adoptowany syn nie pozostawi również potomstwa, wówczas Antoni Tyszkowski zobowiązał go, aby na wypadek swej śmierci ten olbrzymi majątek zapisał na rzecz Akademji Umiejętności w Krakowie. To też nikogo nie zdziwiło, że po śmierci Pawła Tyszkowskiego (17 września 1920 r) zgłosił się w sądzie powiatowym w Krakowie notarjusz dr. Starzewski i przedłożył mu testament wręczony mu przez dr. Michała Bobrzyńskiego, ustanawiający uniwersalnym spadkobiercą Akademję Umiejętności w Krakowie z legatami dla krewnych.

Ten testament był z daty 19 października 1912 r., a nadto dodatkowe rozporządzenie ostatniej woli z daty 9 listopada 1912 r., podpisane było przez testatora, świadków, lekarzy i notarjusza! Wobec tego sąd przemyski wdrożył postępowanie spadkowe.

DWA TESTAMENTY, JEDEN ZNISZCZONY.

Ponieważ jednak krewni testatora czuli się pokrzywdzeni i wystąpili z wątpliwościami, że istnieje jeszcze drugi późniejszy testament z 5 styczna 1915 r., uchylający poprzedni, przeto sąd spadkowy rozpoczął gruntowne badanie w tym kierunku i doszedł, że rzeczywiście śp. Paweł Tyszkowski w obawie aby Rosjanie, którzy wówczas okupowali Małopolskę, nie chcieli zaprzeczyć praw Akademji, naznaczył egzekutorem swej ostatniej woli Mieczysława hr. Pinińskiego i zmieniony testament polecił przepisać adwokatowi wiedeńskiemu dr. Izydorowi Tigermanowi. Dnia 5 stycznia 1915 r. nastąpiło zalegalizowanie tego testamentu przez notarjusza w Wiedniu dr. Rudofla Frieda wobec świadków. Gdy jednak wojska rosyjskie ustąpiły, **testator ten zmieniony testament zniszczył** i dla zadokumentowania ważności pierwszego z roku 1912 **własnoręcznie na kopercie napisał: testament Pawła Tyszkowskiego otworzyć w 10 dni po śmierci.**

Przesłuchiwany w sądzie dr. Michał Bobrzyński stanowczo zeznał, iż przy odbiorze testamentu z rąk śp. Tyszkowskiego dowiedział się, iż to jest jedyny egzemplarz ostatniej jego woli i więcej nie pozostawia.

UKAZUJE SIĘ TRZECI „TESTAMENT“.

W czasie tych dochodzeń dnia 14 marca 1925 r. wpłynęło do Sądu okręgowego w Przemyślu pismo notarjusza Tannenberga z Wiednia z załączonym testamentem śp. Tyszkowskiego z datą 5 stycznia 1925 r., Wiedeń, nielegalizowane i podpisane przez testatora, świadków i lekarzy z dołączonem wyjaśnieniem, sporządzonem przez notarjusza dra Rudolfa Frieda, który ten testament otrzymał z rąk kupca Roberta Steina.

Natomiast Stein otrzymać miał ten testamenta od niedawno zmarłego adwokata dr. Salusa, który znów otrzymał go od kogoś nieznanego itd. W tym testamencie generalnym spadkobiercą nie była Akademja Umiejętności, lecz obecnie oskarżony imiennik testatora Antoni Tyszkowski, dzierżawca dóbr w Kabarowcach koło Zborowa.

Sąd w Przemyślu, uważając ten testament za prawdziwy, wdrożył postępowanie spadkowe, przyjął oświadczenie rzekomego spadkobiercy Tyszkowskiego i uznał wszelkie poprzednie testamenty i kodycyle **za nieważne.**

Gdy ta uchwała sądu przemyskiego doszła do wiadomości Akademji, natychmiast udali się do Wiednia dr. Fryderyk Zoll i syndyk dr. Skąpski i tam przy pomocy konsulatu polskiego rozpoczęli dochodzenia i przesłuchanie notarjuszów dr. Frieda i dr. Tannenberga. Okazało się, że **notarjusze wiedeńscy padli ofiarą oszustwa;** przyaresztowano więc naprzód owego kupca Steina i jego wspólnika Filipa Bära, którzy wydali resztę wspólników, obecnie oskarżonych, m. in. **Andrzeja Niezdropę,** dzierżawcę dóbr, rel. gr.-kat., lat 53, **Henryka Boberskiego,** geometrę z Przemyśla, lat 43, rel. rzym.-kat., **Franciszka Wiesnera,** z maturą gimn., lat 26 bez stanowska, rel. rzym.-kat.., **Józefa Możarowskiego,** lat 40, rel. gr.-kat., urzędnika pryw., **Henryka Haszlakiewicza,** lat 46, rel. rz.-kat., właściciela dóbr, **Zdzisława Konopkę,** lat 48, rel. rz.-kat., inżyniera, **Antoniego Tyszkowskiego,** lat 43, rel. rz.-kat., dzierżawcę dóbr.

HISTORJA FAŁSZERSTWA.

W toku śledztwa wstępnego stwierdzono, iż ci oskarżeni w sprawie tego oszustwa testamentowego pozostawali we wzajemnem porozumieniu i zmowie, ciągle się zjeżdżali i odbywali narady co do treści samego testamentu, podpisów, zalegalizowania podpisów, a nadto umówili się zgóry co do korzyści, a nawet pozawierali między sobą charakterystyczne umowy. W szczególności inicjatorem fałszerstwa jest A. Niezdropa, sąsiad śp. Tyszkowskiego. Z początku finansował całą tę akcję Haszlakiewicz, ale dopiero, gdy i Niezdropa spotkał się i porozumiał z Boberskim, cała sprawa odrazu weszła na realniejsze tory i ułożono cały plan fałszerstwa. Boberski pojechał z Niezdropą do Wiednia, poznali się z Wiesnerem (ściganym osobno za oszustwo popełnione w Krakowie na szkodę Stanisławy Woźmowej) i **zaproponowali mu znaczne sumy za pomoc w sfałszowaniu testamentu.** Aby wydobyć oryginalne podpisy testatora i świadków, a całej akcji fałszerskiej nadać cechy prawdziwości, **wstąpił Wiesner w charakterze woluntarjusza na praktykę do notarjusza dr. Frieda,** gdzie wkrótce rzeczywiście udało mu się zdobyć podpisy i odrysować je. Ponieważ sprawa wymagała wiele pieniędzy, zwrócono się do p. Konopki i zaofiarowano mu do kupna jeden folwark, który też p. Konopka kupił za 5000 dolarów. Tymczasem Boberski po porozumieniu się z innymi przy pomocy Możurowskiego, sporządził **nowy testament z datą 5 stycznia 1915 r.,** w którym uniwersalnym spadkobiercą ustanowiony był Antoni Tyszkowski i co najważniejsze z „autentycznemi podpisami“ testatora i świadków, zgadzającemi się na włos z podpisami na oryginalnym testamencie. Wówczas to oskarżoni dla zabezpieczenia swych pretensyj zawarli między sobą i spadkobiercą poszczególne umowy, mocą których zawarowali sobie zgóry z podziału folwarki lub gotówkę. Np. Boberski zabezpieczył sobie 25.000 dol. Haszlakiewicz trzy folwarki, Niezdropa jeden folwark Sierakośce itd.

„METRYKA DLA BĘKARTA“.

Teraz chodziło tylko o zalegalizowanie, czyli, jak się wyrażali, o „metrykę dla bękarta“. Gdy się nie udała legalizacja u d-ra Frieda, znaleźli kupca Roberta Steina, który za przyrzeczone 3000 dol. zgodził się poświadczyć, iż ów testament otrzymał od niedawno zmarłego adwokata d-ra Salusa. Dr. Fried wprawdzie nie zalegalizował tego „testamentu“, lecz tylko zaopatrzył go odnośnym protokułem. Mając w ręce ten protokuł i sfałszowany testament, złożyli go u notarjusza d-ra Tannenberga z prośbą o przesłanie do sądu przemyskiego za uprzedniem wypłaceniem Steinowi 200 dol.

Gdy sprawa wyszła na jaw i obwinionych przyaresztowano, ci bronili się w śledztwie już to dobrą wiarą, już to zwalając winę na drugich. Wkońcu dodać należy, iż jeden z oskarżonych, a mianowicie Wiesner, oprócz fałszerstwa, oskarżony jest o wyłudzenie od wdowy Woźmowej znacznych precjosów rzekomo celem ratowania honoru kilku oficerów.

Obrony oskarżonych podjęli się najlepsi adwokaci, między innemi: dr. Dwernicki, dr. Pieracki i dr. Grek ze Lwowa; z Przemyśla: dr. Kropiński, dr. Landau. Oskarża prokurator Prohaska. Rozprawa ze względu na przedmiot i osoby oskarżonych, jako ludzi inteligentnych, budzi wielkie zainteresowanie i odbija się echem w całej Polsce.

Gezet.

Rzeczy ciekawe.

KWIATY NIELUBIĄCE MUZYKI.

Przyrodnik francuski, Rouhier, o którym w swoim czasie pisaliśmy, jako o badaczu soku z pewnych roślin południowoamerykańskich, mającego dziwne własności telepatyczne, wskutek czego nazwał produkt z tego soku otrzymany „telepathiną“, miał odkryć, że pewne kwiaty nie znoszą muzyki, zwłaszcza orkiestralnej. Do kwiatów tych zalicza Rouhier przedewszystkiem fiołki i cyklameny, które mają szybko więdnąć pod wpływem ostrych fal dźwiękowych, wywołanych przez trąby i bębny.

SZTUCZNA KRTAŃ DLA ŚPIEWAKÓW.

W Ameryce udało się jednemu z chirurgów skonstruować sztuczną krtań. Wynalazek ten posiada nieocenione znaczenie dla nieszczęśliwców, którym krtań z powodu chorobliwych nowotworów musiała być wyciętą. Chodzi to przeważnie o najokropniejszą z chorób ludzkich, t. zw. raka. O ile chory na czas poddaje się operacji, może jeszcze długo żyć, ale skazany jest na niesłychane trudności w porozumiewaniu się z ludźmi. Krtań bowiem jest owym cudownym organem, w którym wytwarza się nasz głos. Z chwilą więc utraty tego organu, człowiek pozbawiony jest głosu. Temu zapobiega nowy wynalazek.

POGRZEB PRZEZ POCZTĘ.

Praktyczni Amerykanie nawet nieboszczyków potrafią uczcić tak, aby to wypadło jaknajtaniej i jaknajszybciej. Zamiast kosztownego i kłopotliwego przesyłania ciał umarłych w zamkniętych wagonach kolejowych, przesyłają poprostu pocztą spalone szczątki w specjalnych urnach. Władze pocztowe nie stawiają żadnych przeszkód tego rodzaju transportowi nieboszczyków.

Zdarzyło się jednak przed niewielu dniami, że pewien właściciel zakładu pogrzebowego w Milwaukee w Stanach Zjednoczonych nadał paczkę kilka kilogramów ważącą i zawierającą prochy ludzkie, do wysłania do Anglji. Opłacił półtora dolara kosztów przesyłki i więcej się nie zatroszczył o powierzonego mu nieboszczyka. Władze pocztowe znalazły się jednak w trudnej sytuacji, bo nie wiedziały, czy poczta w Anglji przyjmie tego rodzaju pakiet. Zaryzykowano i pakiet wysłano. Otrzymała przesyłkę poczta angielska i nie wie, co z nią zrobić. Przepisy pocztowe w Anglji nie przywidują, naturalnie, możliwości przewożenia prochów i władze zastanawiają się, czy wypada i w tym wypadku ustąpić na rzecz „postępu“ techniki i pozwolić wzorem Ameryki, na tak tani i praktyczny sposób uczczenia zmarłych.

DZIELNI STARCY.

„Ze szczytu tej... drużyny golfowej wiele wieków patrzy na młodzież sportową“ — można byłoby powiedzieć, trawestując słynną odezwę Napoleona, w stosunku do szeregu graczy, tworzących doskonały pod każdym względem skompletowany klub gry w popularnego golfa. Czynnymi członkami bowiem są: „król naftowy“, John Rockfeller — 87 lat, generał Adalbert Ames — 91 lat, pastor John Woelfkin — 83 lata etc. etc. Drużyna ta bierze udział w zawodach, odbywających się obecnie w Ormond-Beach (Floryda) i jest niebezpiecznym konkurentem bez porównania młodszych graczy.

NOWY ELIKSIR MŁODOŚCI.

Zachowanie wigoru młodzieńczego stanowi problemat, nad którego rozwiązaniem pracują uczeni całego świata. Francesco Cavazzi, profesor uniwersytetu w Bolonji, wynalazł nowy „eliksir młodości“, składający się z „ekstraktów“, zapożyczonych, że się tak wyrazić od najróżnorodniejszych zwierzat — psów, koni, byków itd. Profesor Cavazzi zastrzykuje spreparowany przez siebie płyn starcom z niezwykle pomyślnymi wynikami. Profesor Woronow udaje się na zaproszenie swojego kolegi do Bolonji, by naocznie przekonać się o skuteczności tej metody odmładzania.

O przemyśle górniczym w dawnej Polsce.

NAJDAWNIEJSZE ŚLADY GÓRNICTWA SREBRNO-OŁOWIANEGO.

5)

W dalszym ciągu za temi są, jedne z głośniejszych niegdyś, góry Sławkowskie. Biskupi krakowscy, do których należał Sławków i góry okoliczne, wielką zawsze odznaczali się dbałością o stan górnictwa w obszernych swych posiadłościach, przeważnie w kraju górniczym położonych. Co do gór Sławkowskich, tych dzieje giną tak samo w owej przedhistorycznej dla górnictwa naszego i nieznanej epoce, ale konkretnie ich zachwycił czasów już wiadomych, z czego też i okazuje się, że góry te, jakkolwiek może późniejsze od Siewierskich, ale zato znacznie dawniejsze są od Olkuskich. O tych ostatnich pierwszą wiadomość dochodzi nas z przywileju Bolesława Wstydliwego z roku 1257, którym książę zapisywał klasztorowi pp. Klarysek w Zawichoście na ołowiach Olkuskich powien stały fundusz (dwie marki złote), rocznie pobierać się mający 1), o górach zaś Sławkowskich dowiadujemy się już w roku 1203 z fundacji biskupa krakowskiego Fulkona czyli Pełki, który wystawiwszy w Sławkowie kościół św. Jana wraz z klasztorem, osadził w tymże kanoników regularnych de Saxia i włożył na nich obowiązek obsługiwania miejscowego szpitala, dając go przytułek i pomoc spracowanym albo schorzałym górnikom okolicznym 2). Było to jednak w czasie, kiedy góry Sławkowskie zaczęto już zaniedbywać, bo wkrótce potem, około roku 1225, biskup Iwo Odrowąż zakonników tych przeniósł do Krakowa, przyczem szpital zapewne skasowano, gdyż odtąd żadnej niema już o nim wiadomości. Z tego zaś, co opowiada Długosz 3), trzeba wnosić, że góry Słowkowskie zaniechane zostały wskutek wyczerpania się ich, co tylko na skutek długotrwałej eksploatacji mogło mieć miejsce. Przecież ożywiły się jeszcze Sławkowskie góry w XVI wieku i to bardzo, jak tego dowodzą ciekawe dokumenty, jakie nam się udało nadspodziewanie i tylko co wydostać z ukrycia i ocalić je od zagłady.

Za Sławkowem znajduje się kilka czynnych dotąd kopalń galmanu do rządu należących, obok zaraz kopalń Kramsty w Bolesławiu, które wskutek silnej eksploatacji w ciągu ostatnich lat kilkunastu bliskie są zgodnego wyczerpania, wreszcie przychodzą najgłówniejsze ze wszystkich, choć dziś nieczynne kopalnie olkuskie, które w dziejach górnictwa naszego stanowią prawdziwą epokę historyczną.

Nie mówimy o innych placach dotąd nieeksploatowanych, a które ostatnio przyznane zostały różnym Kramstom, Renardom, Henklom v. Donnersmack, a szczególnie księciu Hohenlohe — temu ostatniemu w tak znacznej liczbie, że jeżeli tak dalej pójdzie, a rząd nie uzna za właściwe przeszkodzić temu, to wobec niczem niewzruszonej apatji naszej obawiać się trzeba, że całe górnictwo nasze przejdzie wkrótce do Niemców, tak, jak już w ich ręce przeszedł cały prawie tak zwany zachodni okręg, za czem prędzej lub później nastąpi niewątpliwe zgermanizowanie tej części kraju, która swemi skarbami kopalnemi nęci ku sobie przybyszów od zachodu.

Niemniej bogatym od pierwszego jest i drugi łańcuch dolomitów, ciągnących się między Bytomiem a Trzebinią. Na linji tej istniały, w równie odległej przeszłości, bogate kopalnie srebra pod Bytomiem, a mieszczanie bytomscy, którzy je eksploatowali, byli, jak fama niosła, wielce zamożni. Ale około roku 1363 czy 1367 wynikły się w Bytomiu jakieś niesnaski i zaburzenia, które z małych początków doprowadziły owych bogatych mieszczan do upadku.

Pewnego razu, jak mówią kroniki, mieszczanie podnieceni na skutek jakowychś zajść przez rzeźnika Lorenza, napadli kupą na księży miejscowych, wywlekli ich z mieszkania, pobiwszy na rynku osmagali, wtrącili potem do więzienia, a proboszcza samego w pobliskim stawie utopili. Była to zbrodnia, która, jak w owych wiekach, nie miała sobie równej. Nastąpiły potem interdykty, procesy, sprawa się wytoczyła przed stolicę Apostolską, trzeba było wyprawiać do Awinionu wielce kosztowne poselstwa, poddać się ekspiacji, różnym pobożnym fundacjom i opłatom, co wszystko nie tylko że pochłonęło całą zamożność mieszczan, ale doprowadziło ich, jak twierdzi Naruszewicz, do takiej nędzy, że, nie będąc w możności dalszego prowadzenia kosztownych robót w miejscowych górach, wkońcu ich zaniechali.

Bardziej prawdopodobnem jednak wydaje się przypuszczenie, że góry Bytomskie ogołocone zostały z ołowiu srebronośnego przez długowieczną ich eksploatację, co nawet zdaje się potwierdzać Długosz, mówiąc, że król Kazimierz Wielki starał się o rozwinięcie eksploatacji gór Olkuskich ze względu szczególnie na zmniejszającą się wydajność gór Bytomskich i Sławkowskich.

Na drugim końcu tejże linji dobywano tak samo srebro pod Trzebinią. Niewiadomy jest również początek gór Trzebińskich, przetrwały one jednak znacznie dłużej od innych, o których dowiadujemy się dziś tylko ze śladów po nich pozostałych.

Dokończenie nastąpi.

1) „Duas marcas auri in plumbo in Ilkusch". Rzyszczewski i Muczkowski — Codex diplom. Poloniae, I. str. 80.

2) Baliński i Lipiński „Starożytna Polska" II, str. 103.

3) Libri Beneficiorum, III, str. 472.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-lamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 „)	25 „
(do 100 „)	30 „
(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".